



Miesięcznik Samorządowy

ISSN 1509 - 393X

GAZETA FRYSZTACKA

Chytrówka • Gieszyna • Frysztań • Glinik Dolny • Glinik Górny • Glinik Średni • Gogołów
Huta Gogołowska • Kobyle • Lubla • Pułanki • Stępina • Twierdza • Widacz

Wrzesień - październik 2001 - Rok III - Nr 7/21

Cena 1,50 zł

W numerze: **Wyniki wyborów parlamentarnych**

„DWUDZIESTOWIECZNE FORTYFIKACJE W POLSCE”

Konferencja naukowa

Frysztań 5 - 7 października 2001 r.

oraz wiele innych ciekawych informacji

ZAPRASZAMY DO CZYTANIA

WYBORY PARLAMENTARNE W GMINIE

W dniu 23 września odbyły się wybory parlamentarne. W gminie Frysztak głosowanie odbywało się w dziesięciu Obwodowych Komisjach Wyborczych: we Frysztaku, Gliniku Górnym, Gogołowie, Hucie Gogołowskiej, Stępinie, Cieszynie, Pułankach, Kobylu, Twierdzy i Lubli.

Uprawnionych do głosowania było 7687 osób, głosujących było 3740 osób, co stanowi 49,01%.

W poszczególnych Obwodowych Komisjach Wyborczych frekwencja kształtowała się następująco: Frysztak 50,98%, Glinik Górny 51,39%, Gogołów 52,61%, Huta Gogołowska 62,55%, Stę-

pina 38,27%, Cieszyna 39,71%, Pułanki 46,07%, Kobyle 48,16%, Twierdza 52,12%, Lubla 48,24%.

Średnia frekwencja w Gminie wyniosła 49,01%.

Głosowano na dziewięć Komitetów Wyborczych, które otrzymały następujące ilości głosów: Lista Nr 1 Koalicyjny Komitet Wyborczy Sojusz Lewicy Demokratycznej – Unia Pracy – 1011 głosów, Lista Nr 2 Koalicyjny Komitet Wyborczy – Akcja Wyborcza Solidarność Prawicy – 194 głosów, Lista Nr 3 Komitet Wyborczy Unii Wolności – 54 głosów, Lista Nr 4 Komitet Wyborczy Samoobrona Rzeczypospo-

litej Polskiej – 495 głosów, Lista Nr 5 Komitet Wyborczy „Prawo i Sprawiedliwość” – 313 głosów, Lista Nr 6 Komitet Wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego – 557 głosów, Lista Nr 7 Komitet Wyborców Platforma Obywatelska – 413 głosów, Lista Nr 8 Komitet Wyborczy Alternatywa Ruch Społeczny – 23 głosy i Lista Nr 10 Komitet Wyborczy Liga Polskich Rodzin – 456 głosów.

Na senatorów najwięcej głosów uzyskali Lato Grzegorz – 985 głosów, Sikora Waldemar – 753 głosów i Jakubiec Jerzy – 615 głosów.

m.p.

SESJA RADY GMINY

Informacja z realizacji budżetu za I półrocze, realizacja inwestycji w gminie, informacje o działalności Gminnego Ośrodka Kultury, Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji i Gminnej Biblioteki, zmiana granic pomiędzy sołectwami, przejście kompleksu schronów Stępina-Cieszyna - to główne tematy sesji

W dniu 12 września 2001 r. obradowała XXVIII Sesja Rady Gminy Frysztak. Radni minutą ciszy uczcili pamięć zmarłego sołtysa wsi Lubla Mariana Krausa.

W 1 pkt porządku obrad sesji interpelacje i zapytania radnych głos zabrał Jan Fuk z Gogołowa, który zapytał czy zorganizowany zostanie punkt rejestracji bezrobotnych w Urzędzie Gminy, żeby nie trzeba było jeździć do Rejonowego Biura Pracy w Strzyżowie?

W 2 pkt porządku obrad sesji Przewodniczący Zarządu Gminy mgr inż. Jan Ziarnik przedstawił informację o pracach Zarządu w okresie międzysesyjnym, zwłaszcza z wykonania uchwał z poprzedniej sesji, którą radni przyjęli.

W 3 pkt porządku obrad sesji Skarb-

nik Gminy Kazimierz Srebrny przedstawił informację z realizacji budżetu gminy za I półrocze 2001r. oraz za miesiąc lipiec i sierpień br.

Wójt Gminy omówił realizację inwestycji w gminie: wykonywana jest rekultywacja wysypiska śmieci w Kobylu, wykonywana jest zastępcza sala gimnastyczna dla Szkoły Podstawowej w Cieszynie w budynku wiejskim, przygotowywany projekt kanalizacji wsi Cieszyna; odbyły się przetargi na wykonanie przeróbek kotłowni na gazowe w szkołach w Stępinie i Gliniku Górnym, przygotowywany jest projekt dokumentacji na zadanie Szkoły Podstawowej w Stępinie. Radni informację powyższą przyjęli jednogłośnie.

W 4 pkt porządku obrad sesji Skarb-

nik Gminy omówił projekt uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy na 2001r. a radni przyjęli uchwałę jednogłośnie.

W 5 pkt porządku obrad sesji dyrektor GOSiR Wojciech Arciszewski, dyrektor GOK Joanna Czekajowska i kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej Jolanta Zarszyńska przedstawiły informacje z działalności merytorycznej i finansowej tych jednostek za 8 miesięcy br., a radni te informacje przyjęli.

W 6 pkt porządku obrad sesji Przewodniczący Rady Gminy przedstawił projekt uchwały w sprawie zarządzenia wyboru sołtysa w sołectwie Lubla na dzień 7 października 2001r. (niedziela) godz. 15⁰⁰ w związku ze śmiercią dożyłczego sołtysa Mariana Krau-

sa i Radni tę uchwałę przyjęli.

W 7 pkt porządku obrad sesji Rada Gminy przyjęła uchwałę w sprawie zmiany granic sołectwa Glinik Dolny i Frysztak tj. przyłączenie części sołectwa Glinik Dolny od szkoły podstawowej po Osiedle w Gliniku Dolnym, którą radni również przyjęli.

W 8 pkt porządku obrad sesji radni przyjęli uchwałę w sprawie rozwiązania Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych ze względu na zmianę przepisów prawnych w tym zakresie. Nową komisję powoła Zarząd Gminy.

W 9 pkt porządku obrad sesji Wójt Gminy przedstawił projekt uchwały w sprawie przejścia kompleksu schronów w Stepinie na rzecz Gminy Frysztak.

W 10 pkt porządku obrad Wójt Gminy przedstawił projekt uchwały w sprawie zmiany Statutu Gminy.

W 11 pkt porządku obrad sesji Wójt Gminy udzielił odpowiedzi na zapytanie radnego Jana Fuka, że przeprowadził w tej sprawie rozmowę ze Starostą Strzyżowskim i Kierownikiem Rejonowego Biura Pracy, proponując pokój w Urzędzie Gminy i komputer. Obecnie czekamy na decyzję w tej sprawie Kierownika Rejonowego Biura Pracy.

W 12 pkt porządku obrad sesji radni przyjęli protokół Nr XXVII/01 z sesji z dnia 27 czerwca 2001r.

W 13 pkt porządku obrad sesji – wolne wnioski i informacje mgr Marcin Pieczka – Zastępca Wójta Gminy podziękował wszystkim organizatorom za przygotowanie „Dni Ziemi Frysztackiej” i Powiatowych Dożynek. Poinformował, że w dniach 5-7 października br. odbędzie się w naszej gminie Konferencja Naukowa pod patronatem Generalnego Konserwatora Zabytków.

Radni zadawali następnie pytania w sprawach oświatowych, na które odpowiedzi udzieliła dyrektor ZOEAS. Przewodniczący Rady Gminy odpowiedział, że w sprawach funkcjonowania oświaty w gminie odbędzie się sesja Rady Gminy poświęcona tylko tej tematyce.

Radni pytali również o kolejność realizacji zadań kanalizacyjnych wsi. Wójt Gminy stwierdził, że projektowana jest kanalizacja Cieszyny, gotowy jest projekt i pozwolenie na budowę kanalizacji wsi Glinik Dolny i Glinik Średni, realizowane są wpłaty od mieszkańców powołanego komitetu kanalizacyjnego wsi Twierdza i za te środki robione są mapy i projekt.

Na zakończenie obrad sesji Przewodniczący Rady Gminy podziękował wszystkim za udział w sesji i zaprosił zgodnie z planem pracy na sesję listopadową.

Opracował:
Janusz Bysiewicz

zowskiego sprawiła, iż wiele osób nie dotarło i prezentacje przeniesiono do Frysztaka - na Frysztackie Dożynki Powiatowe. I znów złośliwa pogoda sprawiła, że wystawców można było policzyć na palcach.

Przed południem uroczystego otwarcia „Agromanii” dokonali: Starosta Powiatu - **Robert Godek** i Wójt Gminy Frysztak - **Jan Ziarnik**. Można tu było zobaczyć i zakupić skalniaki, byliny wysokie, rośliny wodne i krzewy ozdobne ze Szkółki Bylin Ogrodowych **Marii Babiuk** ze Strzyżowa, drzewa i krzewy ozdobne **Piotra Skoczylasa** ze Strzyżowa, naturalne, piękne i lecznicze świece woskowe **Anny i Pawła Sikory** z Różanki. Swoją hodowlę szynszyli zaprezentował **Jan Szymański** z Szufnarowej, a kostkę brukową i galanterię betonową **Roman Śliwa** i firma TRANS BET. Znalazło się też okazałe stoisko WODR w Boguchwale, promujące m. in. warzywa gospodarstwa przygotowującego się do produkcji ekologicznej **Mariana Wójtowicza** z Tułkowic, gospodarstwa nasienne **Janiny** i **Stanisława Dunaj** z Lubli oraz **Katarzyny** i **Zbigniewa Dominik** z Twierdzy, nowości w uprawie zbóż i ziemniaków oraz zioła w kuchni i apteczce. Okazałe prezentowało się stoisko gminy Frysztak, która widząc swą szansę w rozwoju turystyki i agroturystyki postawiła na jak najdalej idącą promocję gminy. Można tu było nabyć materiały reklamowe, foldery i wydawnictwa związane z ziemią frysztacką. Swe stoisko miał także Dom Pomocy Społecznej w Babicy z pracami wykonanymi przez jego mieszkańców, ZOZ z programami promocji zdrowia i Stacja Chemiczno - Rolnicza Oddział w Rzeszowie, która oferowała usługi w zakresie badań chemiczno - rolniczych, a „ROKSANA” kusiła słodkimi wyrobami.

W tym dniu, w Urzędzie Gminy odbyło się spotkanie sołtysów z terenu powiatu zainicjowane przez **Zbigniewa Gawła** - przewodniczącego Zarządu Powiatowego Stowarzyszenia Sołtysów, pod hasłem „Sołtysi liderami swoich wsi”.

Właściwe dożynki rozpoczęły

PLON NIĘSIEMY - PLON

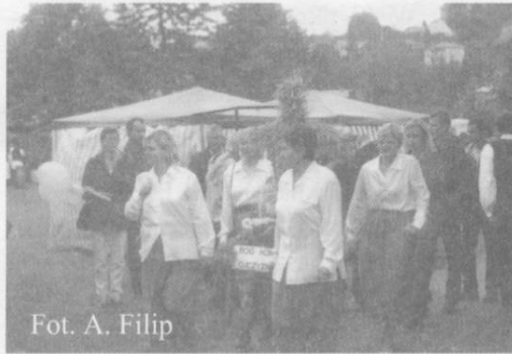
Robert Dybaś

Frysztak: „Agromania” i Frysztackie Dożynki Powiatowe.

GOSiR we Frysztaku w niedzielę 2 września był miejscem spotkania rolników z całego powiatu strzyżowskiego. Tutaj właśnie odbyły się Frysztackie Dożynki Powiatowe połączone z „Agromanią”. Starostwo Powiatowe w ubiegłym roku rozpoczęło organizowanie cyklicznej imprezy pod nazwą Podkarpackie Prezentacje „Agromania”.

Celem tej imprezy jest ukazanie potencjału gospodarczego, zasobów kulturowych, rolnictwa, turystyki i dokonań powiatu strzyżowskiego. Rok temu, podczas I Podkarpackich Prezentacji „Agromania 2000” w Dniu Święta Powiatu zaprezentowało się ponad 60 wystawców z różnych dziedzin życia społecznego, związanych z gospodarką wiejską. W tym roku liczone na jeszcze większe zainteresowanie wystawców. Jednak niesprzyjająca pogoda w dniu 5 sierpnia - Dniu Święta Powiatu Strzy-

się od mszy świętej odprawionej w kościele parafialnym we Frysztaku, którą koncelebrował proboszcz tutejszej parafii **Stanisław Tomaszek** oraz **Emil Midura** - proboszcz parafii Gogołów. Po mszy świętej, w strugach deszczu, barwny korowód 22 wieńców z wszystkich gmin powiatu strzyżowskiego, poprowadzony przez Strażacką Orkiestrę Dętą, prowadzoną przez **Henryka Błoniarza**, przemaszerował na stadion GOSiR, gdzie odbył się konkurs wieńców dożynkowych oraz występy zespołów artystycznych. Tutaj nastąpiło oficjalne otwarcie Frysztańskich Dożynek Powiatowych przez Wójta Gminy Frysztak. Zanim jednak przystąpiono do prezentacji wieńców, starostowie dożynek **Janina i Stanisław Dunaj** z Lubli wręczyły okazały bochen chleba z tegorocznych zbiorów gospodarzowi imprezy - **Robertowi Godkowi** - staroście strzyżowskiemu. Wójtom bochen chleba



Fot. A. Filip

zia. Po obejrzeniu wieńców komisja postanowiła wyróżnić nagrodą pieniężną wszystkie prezentowane w konkursie wieńce, a ponadto przyznać nagrody: w kategorii wieńca tradycyjnego dla Glinika Zaborowskiego gm. Strzyżów, Lubli gm. Frysztak, Babicy gm. Czudec, a w kategorii wieńca o tematyce religijnej współczesnej dla grup z Godowej, Grodziska i KGW w Brzeżance gm. Strzyżów.



Fot. A. Filip

wręczyła młodzieży z KSM.

Ciekawie, z wprawą, swadą i dowcipem prowadzona przez **Czesława Drągę** prezentacja grup wieńcowych oraz ich prezentacje artystyczne wprowadziły wspaniałą atmosferę wśród przybyłych na tę imprezę widzów. Niełatwe zadanie miała komisja konkursowa w składzie: **Jacek Boho, Grzegorz Tomaszewski, Dorota Wojtanowska, Anna Pszonka i Wiesław Ple-**



Fot. A. Filip

Tak jak rok temu na „Agromanii” wręczone były przez starostę Statuetki Smoka Powiatu - Nagrody Honorowe Zarządu Powiatu. W tym roku wyróżniono w poszczególnych dziedzinach życia społecznego następujące osoby: tytuł Przyjaciela Powiatu otrzymali - **Władysław Ortyl** - Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego, **Władysław Rusin** - Podkarpacki Kurator Oświaty w Rzeszowie i płk dypl.

Jan Wojtyna; w dziedzinie GOSPODARKA - **Marek Leśniak** - Zakład Przetwórstwa Mięsnego w Strzyżowie; w dziedzinie USŁUGI PUBLICZNE - **Włodzimierz Nieradko** z Czudca; w dziedzinie KULTURA, SZTUKA I OŚWIATA - **Henryk Błoniarz** z Frysztaka i **Antoni Lubelczyk** z Markuszowej; w dziedzinie SPORT, TURYSTYKA I RE-

KREACJA **Sławomir Uchwat** z Glinika Zaborowskiego - Mistrz Polski Młodych Jeźdźców; w dziedzinie POMOC RODZINIE, OPIEKA SPOŁECZNA I POMOC OSOBOM NIEPEŁNOSPRAWNYM - **Alicja Kieciar** - Kierownik Środowiskowego Domu Pomocy Społecznej w Strzyżowie; w dziedzinie ROLNICTWO, AGROTURYSTYKA I EKOLOGIA - **Stanisław Bosek** z Baryczki. Za najlepszy produkt powiatu uznano Ciastka Domowe firmy „TARA” we Frysztaku, prowadzonej przez **Tadeusza Chmurę**.

Dożynkowe spotkanie było też doskonałą okazją do podsumowania konkursu „Piękna i bezpieczna zagroda”. Konkurs ten, którego organizatorem był WODR w Boguchwale KRUS w Strzyżowie, Stacja Sanitarно - Epidemiologiczna oraz samorządy gminne, miał na celu uaktywnienie działań wsi na rzecz poprawy estetyki i funkcjonalności zagród oraz bezpieczeństwa w gospodarstwach rolnych. W tym roku od maja brało w nich udział 14 gospodarstw z Lubli gm. Frysztak. Pierwsze miejsce, premiiowane udziałem w konkursie wojewódzkim zajęli **Maria i Tadeusz Pawlikowie**, drugie **Helena i Mieczysław Mijałowic** i dwa równorzędne trzecie miejsca **Maria i Kazimierz Kosio** oraz **Halina i Władysław Baranowie**.

Zgromadzona publiczność oklaskiwała nie tylko pięknie wykonane wieńce, ale także występy zespołów artystycznych. Na frysztańskiej estradzie zaprezentowała się Kapela Ludowa z Lubli, Kapela Podwórkowa „Cajmery” z Niebylca prowadzona przez **Janusza**

Raka, Podwórkowa Kapela Galicyjska z Czudca pod przewodnictwem **Janusza Dobka** i Strażacka Orkiestra Dęta z Frysztaka, której koncert był połączony z przedwyborczymi wystąpieniami Posła Adama Śnieżka i kandydatów na Posła RP: **Stanisława Rusznicy, Tadeusza Przywary i Marka Śliwińskiego**.

Dodatkową atrakcją była możliwość przejazdów wokół Frysztaka ciuchcią „Strzała Południa”, jazda konna, a dla dzieci jazda na kucyku. Można było także posilić się w harcerskiej kuchni, która proponowała grochówkę, bigos, chleb ze smalcem i hot - dogi i jednocześnie była miejscem zbiórki darów dla powoździan. Festyn ludowy, trwający do późnych godzin, zakończył to powiatowe

uprawy kukurydzy, a także warzyw i jarzyn potrzebnych głównie we własnym gospodarstwie domowym. W gospodarstwie utrzymywane są także zwierzęta, których żywienie oparte jest głównie o odpady pozostające po produkcji nasiennej zbóż i ziemniaków oraz o występujące w tym gospodarstwie 2 ha łąk. Średnio utrzymywane jest w gospodarstwie 2 krowy, 2 sztuki bydła opasowego oraz 6 tuczników. Podstawowym celem produkcji zwierzęcej jest pokrycie potrzeb żywieniowych rodziny, a nadwyżki zostają sprzedawane.

Gospodarstwo p. Dunajów posiada bardzo wysoki stopień zmechanizowania procesów produkcyjnych w zakresie produkcji roślinnej. W gospodarstwie znajdują się 3 ciągniki rolnicze dużej mocy ze wszystkim sprzętem potrzebnym do uprawy roli, nawożenia, siewu i ochrony roślin. Rolnik posiada także kombajn zbożowy „BIZON” oraz półkombajn ziemniaczany „KARLIK”.

W gospodarstwie znajdują się także urządzenia do czyszczenia i mechanicznego zaprawiania ziarna. Rodzina dysponuje odpowiednią bazą magazynową dostosowaną do wielkości produk-

STAROSTOWIE TEGOROCZNYCH DOŻYNEK

Starostowie tegorocznych dożynek powiatowych p. Janina i Stanisław Dunajowie prowadzą największe w gminie Frysztak 38-mio hektarowe gospodarstwo rolne w miejscowości Lubla.

uproszczonego zmianowani i częściowego siewu zbóż po zbożach, regułą w tym gospodarstwie jest uprawa gorczycy „na przyoranie” na wszystkich możliwych do tego stanowiskach. Jest to zabieg wymagający niewielkich nakładów, a przynoszący dobre efekty i znalazł już wielu naśladowców w tym rejonie. Należy podkreślić,



Podstawową działalnością tego gospodarstwa jest produkcja nasiennej zbóż obejmująca obszar 24 ha. W celu utrzymania właściwego zmianowania roślin – znaczące miejsce zajmuje uprawa rzepaku ozimego, który uprawia się na obszarze 8 ha. Produkcja ziemniaków sadzeniaków zajmuje obszar 2,5 ha. Corocznie w gospodarstwie uprawia się 0,5 ha gorczycy białej na nasiona, które następnie wykorzystywane są w tym gospodarstwie do zasiewu poplonów na przyoranie. Ze względu na konieczność

że plony zbóż w gospodarstwie p. Dunajów znacznie przekraczają 50 dt/ha. Osiągnięcie wysokich plonów jest wynikiem nie tylko wprowadzanych plennych wartościowych odmian, ale także solidnej uprawy gleby, systematycznego wapnowania, racjonalnego nawożenia, ochrony przed chwastami i chorobami zbóż, połączonej z dolistnym ich nawożeniem.

Około 1 ha gruntów ornych stanowi powierzchnię przeznaczoną do



cji w postaci magazynów i silosów zbożowych wraz z suszarnią na ogrzewanie powietrza.

W tak urządzonym i prowadzonym gospodarstwie rolnym jest możliwość produkcji wartościowego kwalifikowanego materiału siewnego, potrzebnego rolnikom gminy do zasiewu plantacji towarowych zbóż.

Zdzisław Krupka

DWUDZIESTOWIECZNE FORTYFIKACJE W POLSCE

Konferencja naukowa - Frysztak 2001

W dniach 5 – 7 października we Frysztaku odbyła się konferencja naukowa poświęcona architekturze obronnej dwudziestego wieku.

Konferencja została zorganizowana pod auspicjami Generalnego Konserwatora Zabytków pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego przy współudziale Urzędu Gminy Frysztak i Stowarzyszenia Fundusz Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztackiej.

W konferencji udział wzięło wielu znamienitych gości, na czele z przedstawicielem Generalnego Konserwatora Zabytków w osobie z-cy Wojewódzkie-

Drewniacki. Fundację Ochrony Zabytków reprezentował rzeczoznawca mykologiczno-budowlany pan Piotr Kozarski.

Samorządy lokalne reprezentowali: w imieniu Marszałka Województwa Podkarpackiego Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Promocji Urzędu Marszałkowskiego pan Jarosław Angerman, obecny był Starosta Strzyżowski

pan Robert Godek oraz gospodarz konferencji W ó j t G m i n y Frysztak pan Jan Ziarnik.

Ponadto w konferencji udział wzięli: przedstawiciele Rady Ochrony Zabytków działającej przy Generalnym Konserwatorze Zabytków, wojewódzcy i miejscy Konserwato-

ukowcy z Politechnik Warszawskiej, Wrocławskiej, Krakowskiej i Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa. Sporą grupę stanowili przedstawiciele muze-



Fot. J. Garncarski

Prezydium obrad: prowadząca w-ce Prezes TPF Lidia Klupsz, od prawej Starosta Strzyżowski Robert Godek, Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Promocji Urzędu Marszałkowskiego Jarosław Angerman, Prezes TPF Lech Narębski i Wójt Gminy Jan Ziarnik



Na zdjęciu: Prezes TPF Lech Narębski (pierwszy z prawej), w-ce Prezes Piotr Molcki (w środku) i rzeczoznawca Ministra Ochrony Środowiska Piotr Kozarski

go Konserwatora Zabytków pana Zbigniewa Juchy, Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji z Prezesem Lechem Narębskim i w-ce prezesami Lidią Klupsz oraz Piotrem Molckim na czele. Wydział Ochrony Dóbr Kultury Departamentu Społeczno-Wychowawczego MON reprezentował jego szef pan Ryszard Bzinkowski, przedstawicielem Biura Spraw Obronnych w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego był pan Dariusz

rzy zabytków, przedstawiciele okręgowych oddziałów Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji, na-



„Program ochrony i zagospodarowania schronu kolejowego w Stępinie-Cieszynie” przedstawił pan Adam Sapeta z Regionalnego Ośrodka Ośrodku Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Rzeszowie. Ponadto wiele wystąpień dotyczyło znaczenia dla europejskiego dziedzictwa kultury, perspektyw rozwoju, ochrony i zagospodarowania poszczególnych obiektów, a trzeba wspomnieć, że różnego rodzaju obiektów architektury obronnej w Polsce jest ponad pięć tysięcy. Na konferencji obecni byli przedstawiciele takich rejonów jak: Wału Pomorskiego, Helu, Obszaru Warownego Śląsk, Doliny Biebrzy, Trójkąta Lidzbarskiego, Trans Granicznego Rejonu Grodzieńskiego i innych.

Tematy referatów obejmowały różnego typu obiekty architektury fortyfikacyjnej dwudziestego wieku. Mowa była o fortyfikacjach niemieckich, polskich, radzieckich.



kich.

Mówiono również o fortyfikacjach w muzealnictwie oraz o oprogramowaniu komputerowym do prowadzenia inwentaryzacji zabytkowych obiektów architektonicznych.

Efektom konferencji będzie wydawnictwo z cyklu „Fortyfikacja – Europejskim Dziedzictwem Kultury”, w którym znajdą się wszystkie przedstawione referaty i będzie to kolejne kompendium wiedzy na temat fortyfikacji dwudziestowiecznych, a przy okazji doskonały materiał promocyjny zespołu Stępina-Cieszyna, gminy Frysztak i całego regionu.

Konferencję obsługiwali przedstawiciele mediów w tym: Rzeszowskiego Ośrodka TVP oraz dzienników - „Gazety Wyborczej”, „Nowin” i „Super Nowości”.

Po konferencji na ręce Wójta Gminy Zdzisława Ziarnika przesłany został list od Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół

Fortyfikacji, który poniżej drukujemy.

Warszawa, 10 października 2001r.

Wójt Gminy Frysztak

Sz. P. Jan Ziarnik

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji przekazuje gorące podziękowania Zarządowi i Radzie Gminy, pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury, Ośrodka Sportu i Rekreacji, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, członkom Stowarzyszenia Fundusz Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztańskiej, Kabaretowi „Miećka” i wszystkim mieszkańcom Frysztaka, którzy przyczynili się do organizacji Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Dwudziestowieczne fortyfikacje w Polsce”.

Dzięki ogromnemu wysiłkowi Państwa mogli spotkać się we Frysztaku przedstawiciele służby konserwatorskiej, ośrodków naukowych, samorządów terytorialnych, stowarzyszeń i pasjonatów z całej Polski zainteresowanych ochroną historycznej fortyfikacji. Jesteśmy przekonani, że konferencja otworzyła nowy etap we współpracy w/w środowisk ze społecznością Gminy Frysztak przy zagospodarowaniu zespołu schronowego i włączenia go do krajowych i regionalnych struktur turystycznych. Spotkanie przyczyniło się do rozwoju badań nad architekturą obronną, ale też do spopularyzowania walorów kulturowo-krajobrazowych zespołu schronowego w Stępinie-Cieszynie i pionierskich w skali kraju przedsięwzięć ochronno-konserwatorskich podejmowanych w betonowym, dwudziestowiecznym zabytku. Z uznaniem przyjęliśmy też przeprowadzone dotychczas prace porządkowo-remontowe przy tym obiekcie.

Ciepłe przyjęcie, doskonała organizacja, baza kulturalno-rekreacyjna Gminy i bogaty program towarzyszący konferencji pozostawiły wśród jej uczestników jak najlepsze wrażenia.

Jeszcze raz dziękujemy i serdecznie pozdrawiamy wszystkich przyjaciół z Frysztaka.

Wiceprezes Zarządu Głównego

Dr inż. arch. Piotr Molski

ZABIEGI KONSERWATORSKIE W STĘPINIE

W bieżącym roku, kiedy była już dość wyraźna perspektywa, że zespół schronów będzie własnością komunalną przystąpiono do wielu zabiegów konserwatorsko-porządkowych. Do zabiegów tych można było przystąpić dzięki dotacji Generalnego Konserwatora Zabytków na realizację zadania państwowego w zakresie popularyzacji ochrony i konserwacji dziedzictwa kulturowego.

Zabiegi konserwatorskie są kontynuacją rozpoczętych już w ubiegłym roku prac porządkowych w obrębie obiektów tego zespołu. W ubiegłym roku wykarczowano teren w części południowej i północnej tunelu. Prace te umożliwiły w bieżącym roku przystąpić już do specjalistycznych zabiegów konserwatorskich, polegających na niszczeniu dziko rosnącej roślinności i oczyszczeniu powierzchni betonowych.

W miesiącach letnich wykonano zabiegi prowadzące do eliminacji dziko rosnącej zieleni oraz mchów, glonów i porostów z betonowej powierzchni. Prace te nie były łatwe, ponieważ niektóre gatunki roślin sięgały już prawie dwóch metrów, a powierzchnie betonowe opryskiwano ze szczytu tunelu, gdzie ścieżka jest szerokości 15-30 cm.

Kolejne prace to naprawa i konserwacja szczelin dylatacyjnych, których jest 16. Naprawa polega na usunięciu starych warstw dylatacyjnych, uzupełnienie ubytków, ukształtowanie nowej szczeliny dylatacyjnej i położenie odpowiednich warstw materiałów izolacyjnych. Naprawa dylatacji pozwoli uniknąć przecieków do wnętrza tunelu, a jednocześnie na utrzymywanie odpowiedniej wilgotności wewnątrz obiektu, co jest niezbędne, by w przyszłości myśleć o jakiegokolwiek ekspozycji wewnątrz.

Kolejne zabiegi, już bardziej porządkowe, to wyburzenie starych bezużytecznych zabudowań dawnej pieczarkarni. Wyburzenia te, jak i wycięcie roślinności przy drodze, wyraźnie odsłoniły cały obiekt. Wszystkie w/w zabiegi są początkiem prac konserwatorskich, a ich dalszy ciąg będzie uzależniony od wielkości pozyskanych środków.

m.p.

Z OSTATNIEJ CHWILI!

WYBORY SOŁTYSA W LUBLI



W dniu 7 października 2001 r. zgodnie z decyzją Rady Gminy w Lubli odbyły się wybory sołtysa. Do wyborów zgłoszonych zostało trzech kandydatów. Najwięcej - 87 głosów uzyskał Stanisław Sułkowski. W zebraniu uczestniczyło 179 mieszkańców sołectwa. Zebranie było również okazją do sprecyzowania wniosków gospodarczych do projektu budżetu gminy na 2002 r.

POMOC

DLA POWODZIANOM

Wójt Gminy Frysztak składa podziękowanie mieszkańcom wsi Lubla, Glinik Średni, Gogołów, Huta Gogołowska, Stępina, Chytrówka, Cieszyna i Pułanki, którzy złożyli dary na rzecz powodzian z gminy Gorzyce (powiat sandomierski), poszkodowanych w czasie tegorocznej powodzi.

Zebrane w dniu 18 października płody rolne w formie zbóż, okopowych i warzyw w ilości około 14 ton oraz słomy i siana przekazane zostały w dniu 19 października 2001 roku gminie Gorzyce, z przeznaczeniem dla miejscowości Zalesie Gorzyckie i Wrzawy.

Wszystkim, którzy okazali dobre serce i przyczynili się do udzielenia pomocy potrzebującym rolnikom z terenów powodziowych składam tą drogą serdeczne podziękowania.

Od redakcji!

Z wielu przyczyn - od nas zależnych i niezależnych nie ukazał się wrześniowy numer „Gazety Frysztackiej”.

Wszystkich wiernych Czytelników, autorów tekstów, bohaterów artykułów za opóźnienie serdecznie przepraszamy.

CZY BĘDZIEMY KANALIZOWAĆ GMINĘ?

W związku z inicjatywą budowy kanalizacji sanitarnej na terenie sołectwa Frysztak, podjętą na zebraniu wiejskim w dniu 23.09.2001 r. uprzejmie informujemy, że powołany został Komitet Budowy Kanalizacji Sanitarnej wsi Frysztak. W skład komitetu weszli: Janusz Bysiewicz, Zbigniew Dykas, Tadeusz Góra, Edward Pelc, Marcin Pieczka, Irena Prokop, Julian Szymkiewicz i Marek Ziajor. Zadaniem komitetu jest podjęcie niezbędnych działań mających na celu rozpoczęcie inwestycji w roku budżetowym 2002.

W związku z koniecznością partycypowania w kosztach budowy kanalizacji sanitarnej przez mieszkańców w wysokości 1 000 zł. /jeden tysiąc złotych/ od każdego gospodarstwa domowego /konieczność partycypacji wynika z zasad przydzielania środków z budżetu państwa lub funduszy europejskich/ komitet zwrócił się do mieszkańców Frysztaka o wyrażenie swojej woli na dostarczonej ankiecie, która ma na celu ustalenie liczby gospodarstw zainteresowanych podłączeniem do kanali-

zacji.

Dodatkowo komitet informuje, że koszt partycypacji w kosztach budowy kanalizacji w innych gminach wynosi w granicach 3500 - 5000 zł. od każdego gospodarstwa.

Mając na celu wyjście naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu jak i obowiązującym przepisom prawa /ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach/ oraz przepisom, które będą obowiązywać niebawem, komitet proponuje powszechne przystąpienie do tak potrzebnej inwestycji.

Z ostatniej chwili: do dnia wydania gazety znaczna liczba mieszkańców już zadeklarowała swoją wolę uczestniczenia w inwestycji. Jednak, aby podjąć jakiegokolwiek działania związane z projektowaniem inwestycji, niezbędna jest zgoda i podpisanie umowy na partycypację w kosztach budowy i wyrażenie zgody na budowę kanalizacji na działce właściciela. Do takich poczynań niezbędne są: zrozumienie i deklaracja większości mieszkańców.

Komitet organizacyjny

WODA I TO CO Z NIEJ ZOSTAŁO

Odkąd człowiek rozumny zaistniał na tej ziemi, zawsze starał się ją tak zmieniać, by nie czynić sobie szkody. Nie zawsze to się udawało, lecz z czasem powstały pewne procedury, które pozwalały funkcjonować człowiekowi w zgodzie ze swoim najbliższym otoczeniem.

Jednym z podstawowych działań człowieka jest zabezpieczenie miejsca do mieszkania, a także organizacja odpoczynku, przygotowywania posiłków, wykonywania codziennych prac i gromadzenia zapasów.

W oddzielnych przestrzeniach zawsze znajdowały się odpady, śmieci i pro-

dukty przemiany materii - fekalia. Przy czym te ostatnie zawsze potrafiły zepsuć smak i wartość pozostałych.

U zarania dziejów wszystkie nieczystości powierzano wodzie i rzekom, ponieważ trakty wodne były potęgą w porównaniu z niewielkimi osadami ludzkimi. Zawsze zwyciężały procesy samooczyszczania się wód i tak było do rewolucji przemysłowej. Wówczas zaczęły umierać niektóre trakty wodne, jeziora i stawy, a zamknięte zbiorniki wodne stawały się martwe.

Wtedy człowiek wymyślił zasadę, by każde ujęcie wody dla każdego przedsięwzięcia, gospodarstwa domowego lub

zakładu przemysłowego znajdowało się powyżej, a ujście poniżej danego ciekłu wodnego.

W przypadku Frysztaka wodę do naszych kranów powinniśmy czerpać z Wisłoka w okolicach leśniczówki w Cieszynie, a ścieki oddawać w pobliżu mostu na Kobyle i pewnie wtedy nasze pojęcie o kanalizacji byłoby zupełnie inne. Niestety, w tej części Europy powyższe zasady nie obowiązują, stąd nie do końca jesteśmy przekonani o tym, iż musimy dbać o to, by ścieki bytowe nie zanieczyszczały naszego otoczenia. Tymczasem stoimy u progu nowego tysiąclecia, w które wejdziemy nie dlatego, że odziedziczyliśmy go po naszych pradziadach, lecz dlatego, że pożyczaliśmy przestrzeni do życia od naszych wnuków. Zostawmy więc ją taką, by mogła być jeszcze zamieszkaana przez naszych prawnuków.

Marek Ziajor

* * *

X - lecie Orkiestry Strażackiej



Z okazji obchodów
10-lecia Orkiestry Strażackiej
Panu Henrykowi Błoniarzowi
i
wszystkim członkom zespołu
gratulacje składa
redakcja
„Gazety Frysztackiej”

JEDZIE STRAŻ OGNIOWA ...

SZTANDAR DLA OSP W KOBYLU

W dniu 30 września w Kobylu odbyła się doniosła uroczystość. Jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej wręczony został sztandar organizacyjny. Fundatorami byli mieszkańcy Kobyla, za co druhowie, za naszym pośrednictwem, serdecznie dziękują.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością tak zacytowani goście jak: Z-ca Komendanta Woj. PSP bryg. Antoni Bernatowski, Prezes ZW ZOSP RP, senator RP Janusz Konieczny, Komendant Powiatowy PSP mł. bryg. Bogusław Broda, Starosta Strzyżowski Robert Godek, Przewodniczący Rady Gminy Frysztak Witold Grela, Wójt Gminy Frysztak Jan Ziarnik, Z-ca Wójta Gminy Frysztak, Prezes ZG ZOSP RP, Honorowy Prezes ZG ZOSP RP, dyrygent Dętej Orkiestry Strażackiej Henryk Błoniarz, Kierownik Rewiru Dzielnicowych we Frysztaku asp. Paweł Petka, ks. Jan Wojciechowski z Parafii Frysztackiej.

Ponadto w uroczystości uczestniczyły poczty sztandarowe z wszystkich jednostek OSP gminy oraz z zaprzyjaźnionej OSP Kalembina, prezesi i naczelnicy OSP, radni Rady Gminy Frysztak, fundatorzy sztandaru oraz członkowie O S P K o b y l e . U r o c z y -

stość rozpoczęła się złożeniem raportu przez dowódcę zgrupowania st. ogn.



stość rozpoczęła się złożeniem raportu przez dowódcę zgrupowania st. ogn.

Kazimierza Stadnickiego - Z-cy Komendanta Woj. PSP, następnie przy dźwiękach hymnu państwowego wciągnięta została flaga na maszt.

Referat okolicznościowy wygłosił Prezes OSP Kobyle druh Kazimierz Drygaś, po którym minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych strażaków. W imieniu fundatorów akt nadania sztandaru przeczytał Aleksander Wiśniowski, a sztandar naczelnikowi OSP Januszowi Bachcie wręczył Prezes ZW OSP RP Janusz Konieczny.

Fundatorami sztandaru są:
Dykas Zbigniew
Chmura Tadeusz
Górnicki Zbigniew
Łętowski Jan
Wiśniowski Wiesław
Wojtanowski Robert
Wspólnota Leśna - Kobyle
Kółko Rolnicze - Kobyle

Następnie strażacy OSP Kobyle otrzymali odznaczenia z rąk Prezesa ZW ZOSP RP i Starosty Strzyżowskiego.

Złotym medalem „Za zasługi dla Pożarnictwa”, zostali wyróżnieni: Gaj Franciszek, Urban Jan, Godek Władysław, Ząbik Augustyn, Dziok Roman, Bryczek Wiesław i Lechowicz Tadeusz

Srebrnym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”, zostali wyróżnieni: Bachta Janusz, Surma Stanisław, Konsur Stanisław, Drygaś Kazimierz

Brażowym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”, zostali wyróżnieni: Mikuszewski Robert, Dziok Hubert, Król Stanisław, Nieroda Roman, Kłosowicz Dariusz i Dziok Janusz.

W imieniu odznaczonych podzięko-



wał druha Wiesław Bryczek. Za sprawne prowadzenie uroczystości organizatorzy dziękują Sekretarzowi Zarządu Gminnego druhowi Januszowi Bysiewiczowi.

Życzenia z okazji wręczenia sztandaru i 36 – lecia OSP przekazali: Z-ca Komendanta Woj. PSP, Komendant ZW ZOSP RP, Starosta Strzyżowski i Wójt Gminy.

Uroczystość zakończyła się obiadem i udanym festywnym strażackim.

Janusz Bysiewicz



40 - LECIE OSP W STĘPINIE Poświęcenie samochodu strażackiego

W dniu 16 września 2001r. odbyła się uroczystość 40-lecia powstania jednostki OSP Stępina oraz przekazanie i poświęcenie samochodu pożarniczego.

W uroczystości wzięli udział:

Adam Śniezek – Poseł na Sejm RP, brygadier Antoni Bernatowski – Zastępca Komendanta Wojewódzkiego PSP w Rzeszowie młodszy brygadier mgr inż. Bogusław Broda – Komendant Powiatowy PSP w Strzyżowie, Druh Jacek Kazimierz – Członek Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP w Rzeszowie, mgr Robert Godek – Starosta Strzyżowski, mgr inż. Witold Grela – Przewodniczący Rady Gminy, mgr inż. Jan Ziarnik – Wójt Gminy, Druh mgr Marcin Pieczka – Prezes Zarządu Gminnego Związku OSP RP Frysztak, a jednocześnie Zastępca Wójta Gminy, Ks. Proboszcz Parafii Rzymsko Katolickiej w Stępinie Stanisław Łukasz, dr Jan Biedroń – wykładowca Seminarium

Duchownego w Sandomierzu pochodzący ze Stępiny, Druh Henryk Błoniarz – Prezes Honorowy Zarządu Gminnego Związku OSP RP Frysztak, a jednocześnie dyrygent dętej orkiestry strażackiej, Radni Rady Gminy Frysztak, poczty sztandarowe, Sołtys wsi Stępina Jan Pieknik, Prezesi i Naczelnicy OSP, Członkowie miejscowej jednostki OSP Stępina, Uroczystość prowadzi Sekretarz Zarządu Gminnego Związku OSP RP Frysztak Druh Janusz Bysiewicz. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą o godz. 11⁰⁰ koncelebrowaną przez Proboszcza miejscowej Parafii Rzymsko – Katolickiej w Stępinie

Ks. Stanisława Łukasza i dr Jana Biedronia – wykładowcę Seminarium Duchownego w Sandomierzu.

Po mszy świętej nastąpił przemarsz z kościoła pod budynek wiejski, gdzie dowódca zgrupowania aspirant Leszek Modliszewski złożył raport dla Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego PSP w Rzeszowie brygadiera Antoniego Bernatowskiego, wciągnięto flagę państwową na maszt, a dęta orkiestra strażacka odegrała hymn państwowy. Prezes Zarządu OSP Stępina Druh Janusz Ziobrowski powitał zaproszonych gości i wygłosił referat okolicznościowy.

Z kolei Wójt Gminy mgr inż. Jan Ziarnik w asyście Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego PSP i Komendanta Powiatowego PSP odczytał, a następnie wręczył Prezesowi Zarządu OSP Stępina Druhowi Januszowi Ziobrowskiemu akt przekazania samochodu pożarniczego, a ten przekazał następnie kluczyki i dokumenty kierowcy Druhowi Waławowi Gruszczyńskiemu.

Następnie ks. dr Jan Biedroń i ks. Stanisław Łukasz poświęcili samochód pożarniczy STAR 266, po czym nastąpiło odpalenie samochodu przez jego kierowcę i pokaz sprawności jego działania. Gratulacje i życzenia dla jednostki prze-



Moment poświęcenia samochodu przez ks. proboszcza Stanisława Łukasza

kazali: Z-ca Komendanta Wojewódzkiego PSP, Członek Prezydium Zw. OSP RP i Starosta Strzyżowski. Następnie głos zabrał Prezes Zarządu OSP Stępina, który podziękował w imie-

niu członków OSP za przekazanie samochodu i jego sfinansowanie przez Radę Gminy przy dotacji Zarządu Wojewódzkiego OSP RP i zaprosił na uroczysty obiad.

Opracował Janusz Bysiewicz

Marzenia, praca i ... optymizm Pana Henryka Błoniarza

OSP FRYSZTAK

w krajowym systemie
ratowniczo - gaśniczym

Decyzją Nr IX/34/KSRG Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej gen. bryg. Zbigniewa Meresa z dniem 4 września 2001 r. Ochotnicza Straż Pożarna we Frysztaku została włączona do krajowego systemu ratowniczo - gaśniczego. Tym samym powodzeniem zostały zakończone starania jednostki OSP we Frysztaku związane z dołączeniem do elitarnych jednostek w kraju. Podstawą włączenia jednostki do krajowego systemu jest jej odpowiednie wyposażenie, wyszkolenie i gotowość do działania.

Jednostka we Frysztaku jest wyposażona w samochód bojowy „Jelcz” z beczką 2500 litrów wody, dodatkowe wyposażenie to: motopompa, pompa pływająca, piła motorowa, radiostacja, komplet węży i inne wyposażenie służące gaszeniu pożarów. Strażacy wyposażeni są w specjalne ubiory ochraniające ich w czasie akcji.

OSP we Frysztaku jest drugą jednostką w gminie włączoną do systemu po OSP Glinik Dolny, która została włączona w marcu bieżącego roku.

m.p.



Rys. M. Hadro

Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył Go Złotym znakiem Związku. Posiada Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi.

Od Polskiego Związku Chórów i Orkiestr otrzymał Honorową Złotą Odznakę za osiągnięcia w pracy społecznej;

Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego. 2 września została Mu wręczona Honorowa Nagroda Zarządu Powiatu.

Mieszkańcy Frysztaka i okolic nagradzają Go zaś życzliwością i darzą ogromnym szacunkiem. We wrześniu tego roku PAN HENRYK BŁONIARZ obchodził 50-lecie działalności kulturalno – oświatowej i 10- lecie Orkiestry Strażackiej.



1. Pięćdziesięciolecie i dziesięciolecie – to znaczące liczby.

Proszę o wspomnienia z początków tej drogi, która przyniosła takie osiągnięcia, zasłużone medale ...

Od najmłodszych lat moim marzeniem było granie na jakimkolwiek instrumencie. A ponieważ po wojnie była bieda, rodzice nie mieli możliwości kupna mi żadnego instrumentu. Mój wujek miał stare, zniszczone skrzypce, więc podarował mi je. Po naprawie nadawały się do nauki gry.

W 1947 roku rozpocząłem prywatną naukę gry w Jaśle. Dojeżdżałem tam 2 razy w tygodniu na rowerze. Mój nauczyciel twierdził, że jestem dość zdolny i chętny do nauki, więc uczył mnie, nie pobierając żadnej zapłaty.

W 1949 roku przerwałem naukę, ponieważ zostałem powołany na 6 miesięcy do SP. tj. Służby Polsce do odbudowy Warszawy. Po powrocie kontynuowałem naukę gry do 1951 roku.

2. Jak przebiegała Pana działalność kulturalno – oświatowa?

Jesienią 1951 roku zorganizowaliśmy zespół Pieśni i Tańca „Twierdzenie” przy obecnym Ośrodku Kultury, pod patronatem Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Rzeszowie, a szczególnie jego prezesa pana Jana Sobika. Pierwszym dyrygentem chóru był pan Andrzej Żelazny z Łańcuta, dojeżdżający na próby raz w tygodniu. Kapelą prowadziłem ja. Dzięki Zespołowi Pieśni i Tańca Frysztak został zelektryfikowany jako pierwszy w obecnym powiecie strzyżowskim.

Po ukończeniu kursu od maja 1953 do 1958 pracowałem w Zarządzie Wojewódzkim ZSCH w Rzeszowie jako instruktor kulturalno – oświatowy. W latach 1951 – 1991 prowadziłem również kapelę i chóry w Wiśniowej, Wysokiej Strzyżowskiej – Godowej – Gliniku Zaborowskim, Rud-

nie Małej k/ Rzeszowa, Lubli oraz w Pektowinie w Jaśle. Natomiast kapela ludowa we Frysztaku działała nieprzerwanie, mimo zawieszenia działalności Domu Kultury w Twierdzy, przy SKR i

Gminy układała się bardzo dobrze. Ostatnio na Zjeździe Zarządu Powiatowego OSP zostałem wybrany honorowym członkiem Zarządu Powiatowego OSP RP w Strzyżowie.



Gromadzkiej Radzie Narodowej,

3. *Orkiestra Strażacka to chluba naszej Gminy.*

To 10-lat prób, marszów ...

... i 110 koncertów. Orkiestra została założona pod koniec września 1991 roku. Początkowo liczyła 11 osób, w tym 5-ciu trzeba było uczyć gry z nut, ponieważ byli to samoucy (tzn. grali z pamięci). Obecnie orkiestra liczy 24 osoby, pochodzące z różnych stron i dojeżdżające na próby nawet 35 km. Oprócz wspomnianej wcześniej liczby koncertów, orkiestra brała również udział w Wojewódzkich Przeglądach Strażackich Orkiestr Dętych w Albigowej, Leżajsku, Kolbuszowej.

4. *Ze strażą wiąże Pana nie tylko muzyka.*

Było też długoletnie prezesowanie.

W straży pełniłem również funkcje Prezesa Zarządu Gminy OSP RP przez okres 10 lat. Czas ten wspominam bardzo mile, ponieważ współpraca z jednostkami OSP, jak też władzami

5. *Był Pan także aktywnym członkiem Gminy?*

W okresie od 1962 do 1972 r. pracowałem w Gromadzkiej Radzie Narodowej, a w latach 80-tych pełniłem jako radny społeczną funkcję Przewodniczącego Komisji Rozwoju Gospodarczego przez pierwszą kadencję; natomiast w drugiej kadencji byłem Przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej.

6. *Mieszkańcy Frysztaka pamiętają, jak w Wielkanoc z wieży frysztackiego kościoła rozlegał się dźwięk trąbki.*

Przyjemnie wspominam lata młodości, kiedy to z nieżyjącym już Stefanem Kłosowiczem graliśmy corocznie na trąbkach z wieży kościelnej w czasie Wielkanocnej Procesji oraz w każdą niedzielę maja po nieszpórach majowych.

7. *Wiem, że wiele faktów z historii Frysztaka jest Panu znanych.*

Czy może się Pan nimi podzielić z naszymi Czytelnikami?

W okresie powojennym Frysztak zamieszkiwali prawie sami Żydzi. Chodzili z nami do szkoły i nie było między nami jakichkolwiek nieporozumień. W czasie okupacji niemieckiej nie pozwolono Żydom chodzić do szkoły, która została zajęta przez wojsko niemieckie. Nauka odbywała się w budynkach obecnie zamieszkiwanych przez Pana Zdzisława Godka i Ryszarda Moskala, a w 3-cim roku okupacji w starym Domu Ludowym w Gliniku Dolnym. Nauka odbywała się co drugi dzień ze względu na dużą ilość uczniów. W czasie okupacji podręcznikiem do nauki języka polskiego był miesięcznik „Stern”, zaś do nauki matematyki była jedna książka na całą klasę, którą posiadała tylko nauczycielka.

8. *Wiele w Pana życiu osiągnąć, sukcesów, które sprawiły radość, ale jak to w życiu bywa – były i chwile trudne. Jakie rady mógłby Pan dać innym, by ucziwie i z poczuciem osiągnięcia jakiegoś celu przeszli przez życie?*

Moja dewiza życiowa to mieć szacunek i poważanie drugiego człowieka, robić to, co się lubi i w miarę umie; nie przejmować się przeciwnościami losu, bo po złym następuje dobre.

Myszę, że w Pańskim życiu ta dewiza w pełni się sprawdziła. Zamiłowanie do grania doprowadziło przecież do znaczących, wrześnieńskich uroczystości. Swą pracą i działalnością kulturalno - oświatową zasłużył Pan na szacunek i poważanie u drugiego człowieka, a nadzieja i optymizm to to, co sprawiło, że wszyscy kojarzą Pana z zawsze pogodnym obliczem.

I takiego optymizmu życzę Panu na każdy dzień, a wspaniałych sukcesów Panu i całej Orkiestrze Strażackiej – gratuluje!

Wywiad przeprowadziła

Marta Filip

Z KART HISTORII

ZRZUT W LUBLI 1 LIPCA 1944

Dalszy ciąg z poprzedniego numeru

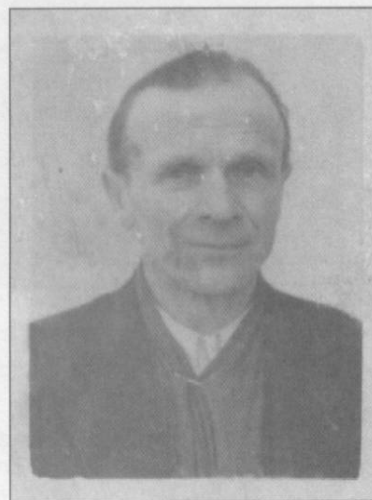
Uczestnicy akcji - żołnierze w ubraniach roboczych, cywilnych przypadli do ziemi, która była wygrzana słońcem i sucha, w oczekiwaniu na przyłot samolotu. Światła pozycyjne były starannie przygotowane, a chłopcy z latarkami elektrycznymi cierpliwie pozostawali na wyznaczonych pozycjach, ustawieni w ogromny dwuramienny krzyż.

I tym razem powtórzyła się niezapomniana, długa chwila oczekiwania na przyłot samolotu. Miał przylecieć jeden samolot, czterosilnikowy „Liberator” i tajne zrzutowisko było przygotowane na odbiór zrzutu z jednego samolotu. Tym czasem ku wielkiej radości całego zgrupowania nad zrzutowisko przyleciały trzy samoloty. Jeden po drugim wysypywał cenny ładunek. Placówka Odbiorcza w Lubli w tej sytuacji stała się „Bastionem” - i taki otrzymała kryptonim.

Przed przyłotem samolotów - w końcowej fazie „czuwania” - ciszę zalegającą zrzutowisko zaczęły przerywać dalekie odgłosy salw artyleryjskich - gdzieś w Słowacji. To niemiecka obrona przeciwlotnicza ostrzeliwała lecące nad Lublę samoloty. Prawie zaraz można było na zrzutowisku odróżnić dziwne, dalekie „brzęczenie”, a potęgujące się szybko odgłosy pracy silników samolotowych wkrótce przerodziły się w niesamowicie silny ryk nad zrzutowiskiem. Nadlatujące kolejno samoloty były dobrze widoczne: ogromne, bez świateł pozycyjnych, nadlatywały niemal z idealną dokładnością na rozstawiony znak „Krystyny”, oznaczający środek zrzutowiska i kierunek podmuchu wiatru. Nasze światła były bez trudności rozpoznawane przez lotników z nadlatujących samolotów. Było to po prostu wspaniałe widowisko. Z wysokości kilkudziesięciu metrów ogromne, czterosilnikowe „Liberatory” przez spodnią kłapę wysypywały jak z rogu obfitości, na

barwnych spadochronach stukilowe kontenery, skrzynki z bronią i amunicją. Spadochrony, w większości jedwabne, miały przymocowane na sznurach cenne ładunki. To wszystko powoli, kołysząc się opadało na ziemię, by wpadać w ręce obsługi zrzutu. Rozrzut spadochronów był bardzo mały - chyba wszystko upadło na ziemię w granicach jednego hektara powierzchni, co ułatwiło zebranie całego zrzutu. Pojemniki i skrzynki na spadochronach osiadły niemal w centrum zrzutowiska, tuż przy obsługujących światła wielkiego krzyża. Dokładność zrzutu była tak duża, że trzeba było chwilami dokonywać uskoków, by uchronić głowy czy korpus od uderzenia pojemnika czy skrzynki, gdyż takie zetknięcie, mimo iż pojemniki opadały na spadochronach, mogło okazać się niebezpieczne. Cała operacja zrzutowa trwała około trzydzieści minut. Przez ten czas rozlegał się dookoła niesamowity huk - grzmot pracujących motorów. Rozbudził on ludność całej okolicy, a grozę powiększyły przenikliwe syreny alarmowe dochodzące z przyfrontowego lotniska w Krośnie. Wyły też syreny alarmowe w rafinerii w Jaśle, w przewidywaniu nalotu lotniczego, bombardującego obiekty wojskowe i przemysłowe. Niemcy byli zadowoleni, że nalot trwał tak krótko, i że nie było bombardowania. Akcję w Lubli mogli zaobserwować żołnierze niemieccy stacjonujący w miejscowej szkole, ale oni woleli niczego nie widzieć i nie zgłaszać w obawie o własną skórę. Żaden Niemiec nie miał w tym czasie ochoty iść na niepewne, zwłaszcza do lasu. Front się zbliżał. Po odlocie samolotów pozostało trudne zadanie. Możliwie szybko należało zebrać cały ogromny ładunek przed świtem i złożyć go w przygotowanej melinie. Ta, na szczęście, nie była odległa: urządzona została w prostej linii kilkaset metrów od zrzutowiska i znajdowała się w zabudowaniach gospodarczych Jana Ziarko ps.

„Chamberlain” (przybrał sobie taki pseudonim motywując, iż premier Wielkiej



Jan Ziarko ps „Chamberlain”
rolnik z Lubli 1912 -1983

Żołnierz Armii Krajowej. Jeden z uczestników odbioru zrzutu w Lubli 1 lipca 1944 r. W swej stodole i pobliskim leśnym parowie przygotował schowek na broń, amunicję i wyposażenie wojskowe zrzuczone z trzech samolotów. Sprawował opiekę nad powierzonym sprzętem oraz radiostacją. Po wojnie oskarżony o niezłożenie broni i zasądzony na 6 lat. Przesiedział 2 lata, zwolniony ze względu na stan zdrowia. Narzeczona Jana, szła do ślubu w najmodniejszej sukni uszytej z nylonu pochodzącego ze spadochronów. Czy zachowało się coś, do dzisiaj ze zrzutu?. Skrzynki po broni, w których przez długie lata przechowywano zboże oraz szwajcarski zegarek marki Movado Sport, który Jan Ziarko przekazał swemu synowi Kazimierzowi.

Brytanii tak jak i on, lubił nosić ze sobą parasol). W starej stodole pokrytej słomianym dachem i przybudowanej szopie wybrany był głęboki rów. Do niego też zniesiono znaczą część ładunku zrzutowego. Dla zamaskowania przykryto dół słomą, deskami i dylami, a wrota zamknięto przy pomocy drąga. Do tak przygotowanej meliny można było zmie-



Henryk Orzechowski
ps „Sosna” 1912 - 1982

Zawodowy podoficer Wojska Polskiego, uczestnik wojny obronnej w 1939 r. Żołnierz Armii Krajowej, dowódca plutonu „Lubla” » organizator konspiracji, uczestnik akcji specjalnych. Przygotowywał i zabezpieczał zrzutowisko w Lubli „Pod Bukiem”, brał udział w akcji „Burza”. W maju 1942 r. wspólnie z Franciszkiem Szarkiem ps „Lis” uwolnili z aresztu we Frysztaku por. AK Jana Kosia ps „Luby”. Do uwolnienia posłużono się pewnym fortelem; Henryk Orzechowski i Franciszek Szarek skonsultowali się z Janem Paczosa - właścicielem młyna we Frysztaku, który miał „dobre stosunki” z miejscowymi zandarmami niemieckimi - Dominikusem i Perszke, zafundował im libację alkoholową, doprowadzając ich do kompletnego upojenia. „Sosna” i „Lis” rozbili okno i otworzyli wyjście. W 1947 r. ukończył kurs Straży Ochrony Kolei, w 1950 r. złożył egzamin na dyżurnego ruchu. Z tego stanowiska przeszedł na emeryturę. Odznaczony Medalem za Udział w Wojnie Obronnej w 1939 r., Medalem Krajowej Rady Narodowej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Był sekretarzem i skarbnikiem Koła Gminnego ZBOWiD.

ścić zrzut z jednego samolotu. Przyjęto trzy samoloty. Obok zabudowań Ziarki znajduje się głęboka leśna paryja. Nie było innej rady - tu złożono nadwyżkę. Bujna roślinność, a nadto ścięta rozłożysta jodła, konarami i igliwem przykryła nasz skarb do czasu przewiezienia go w inne, bezpieczne miejsce. Rankiem zniknęły ślady po akcji: rolnik Głód wyjechał o świcie koniem z bronami na ziemnia-

czysko, noszące widoczne ślady po stratowaniu. W czasie zbierania ładunku uwijali się leśni żołnierze jak w ukropie. Pojemniki „cygara” wagi 100 kg, skrzynki wagi po 50 kg należało podnosić do furmanek albo po prostu na plecach, ramionach znosić do meliny. To był niemal nadludzki wysiłek. Nikt nie zważał na trud, na niebezpieczeństwo, z którym należało się liczyć. Zapal i uniesienie dodawały sił. Tak było na zrzutowisku „Pod Bukiem” w Lubli. Akcja była przeprowadzona wzorowo, nie zginął ani jeden pojemnik czy skrzynka, nie było żadnych uszkodzeń. Przy umieszczonym w ukryciu całym ładunku pozostał dzielny i uczciwy „Chamberlain”. Następnego dnia podejmował u siebie na plebani kilku uczestników akcji ksiądz proboszcz Walenty Jasionowski, rodem ze Świlczy. Na spotkaniu byli „Walek”, „Mara”, „Sosna”, „Rygiel”. Pocziwy zaś Łukasiewicz przez długie lata swego życia wspominał te wydarzenia, choć jego opiekunowie starali się mu czasem wmawiać dziwne historie o uczestnikach.

Z płótna spadochronowego, którego była masa - ponad 60 spadochronów, miejscowe dziewczęta szyły dla swych żołnierzy leśnych koszulki, ze sznurków spadochronowych wykonały dla „Mary” jedwabisty sweter „golf” i matowy „pulower”. Już wtedy nie paliło się spadochronów na miejscu, zrzuty bywały publiczną tajemnicą i tylko wobec wroga należało zachować ostrożność. Barwne płótno ze spadochronów posłużyło też za ozdoby przy chorągwiach w kościele w Lubli; zostały tam umieszczone na pamiątkę, by przez długie następne lata przypominały tę piękną akcję. Przed odjazdem „Mary” z Lubli, broń i zaopatrzenie zaczęto rozprawdzać po terenie, rozwozić do innych, doraźnie przygotowanych melin. Teren Lubli stawał się coraz bardziej niebezpieczny, zamieniał się w pas przyfrontowy. Część zrzutu ukrył w swych zabudowaniach „Sosna”. Trzeba było śpieszyć się z dozbrajaniem oddziałów partyzanckich AK. Broń rozwożono na wozach pod ziemniakami, pod słomą, w workach. Droga wiodła tuż pod szkołą, w której nadal był oddział uzbrojonych Niemców. Łącznie

przyjęto w czasie tej akcji ponad sześć ton broni i zaopatrzenia wojskowego, dużo jak na warunki okupacyjne. Były karabiny maszynowe, pistolety „Steny”, pełne uzbrojenie dla zgrupowania partyzanckiego. „Mara” za pokwitowaniem zabrał ze sobą nowiutki pistolet „Spaniole” - wydany przez „Sosnę”. Jechał rowerem z Lubli do Strzyżowa, na szosie nieprzerwanym strumieniem ciągnęły oddziały niemieckie w kierunku Jasła, na zachód. To już była prawie ucieczka. Za kilka tygodni stanął tu właśnie front niemiecko-rosyjski. Znaczna część broni wpadła w ręce niemieckie pod Korczyną; w podjętej walce ginęli żołnierze AK, ale zadawali wrogowi ciężkie straty”.

Opracował: E. Marcinkowski

* * *

Z orlego lotu

Szeroka dolina modrego Sanu tonie w zieleni, pachnie kwiatami, lasy jodłowe przepojone żywicą, wzniesienia zdobione skałami.

Górski szczyty płoną czerwienią, na łagodnych stokach rosną zioła, jeżyny, maliny, borówki, jagody; stare drzewa obsiadła jemiola.

W leśnych ostępach zauroczenie, wśród świerków, jaworów, buków żyją niedźwiedzie brunatne, jelenie, sarny, dziki, rysie i stada wilków.

W górze pod białymi chmurami szybuje władca – orzeł przedni, bobry harczą nad wodami, na zboczu Halicza olsza w zieleni.

Rzeński wiatr, kojąca cisza między dzikimi matecznikami, spokojne, rozległe połoniny – tęsknię i ogarniam marzeniami.

Rubinowa bieszczadzka ziemio zawładnęłaś mnie swoim czarem, nieskalanym pięknem natury – tyś szczególnym Bożym darem.

Karol Bek sierpień 2001

MOJE WSPOMNIENIA Z FRYSZTAKA

Piotr Blajer

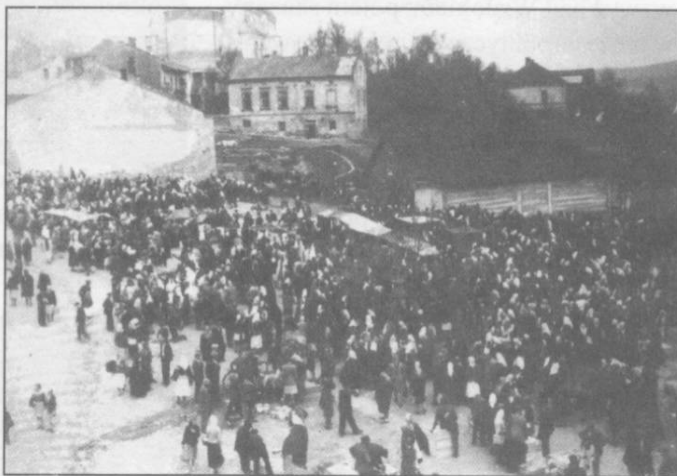
Dokończenie z poprzednich numerów

Pewnego pięknego, letniego dnia, po obiedzie, nad tamą, na tzw. skoczni stanął Jurek Orzechowski, harcerz, kolega, który w tych wakacjach dorabiał sobie w cegielni. Powiedział coś w rodzaju, że dzisiaj będzie się topił, co wszyscy uznali za żart, i skoczył do rzeki. Po chwili wypłynął i zaczął rękami bić po wodzie. Jedni wołali, że udaje, ale będący obok niego Staszek Orzechowski zawołał „on się topi”. Na ratunek natychmiast skoczył Janek Kłosowicz, który odholował Jurka na płytką wodę. Stamtąd wyniesiono go na brzeg. Jurek przez cały czas powtarzał – „Janeczku, Księdza”. Niestety, nie mógł stanąć na nogi, od pasa w dół był sparaliżowany. Przy skoku do wody „przerzuciło go” nogami na plecy, co przy skoku nie uszło uwadze. Dzisiaj przed takimi skokami przestrzega się, pokazuje inwalidów. Wtedy o takich sytuacjach nikt nie wiedział. Jurka zanieśliśmy do domu Żurkowej. Pobiegliśmy przestraszeni do domów. Na plebanii czekał zdenerwowany Stryj, ponieważ już wiedział, że jakiś chłopak topił się w Wisłoku. Opowiedziałem dokładnie o zdarzeniu. Stryj uznał, że Jurek prosił Księdza, to musi tam iść i tak zrobił. Szedłem z Nim, ale do końca nie poszedłem, bo byłem tym wszystkim wystraszony. Jurka odwieziono do szpitala do Gorlic, tam miało bowiem wtedy takie urazy leczyć. Zaraz jednak przywieziono i leżał w domu na Twierdzy przed budynkiem, w którym był zakład fryzjerski Kondery. Podobno wzywano jeszcze jakiegoś „nastawiacza kości”, ale bez skutku. Paraliż postępował – Jurek zmarł. Było to około trzech do czterech dni po wypadku. Byliśmy z kolegami w domu na Twierdzy, gdzie leżały zwłoki. Ktoś odchylił prześcieradło, którym przykryty był

Jurek. Po raz pierwszy w życiu zobaczyłem zwłoki. Wrażenie fatalne. Wszyscy uklękliśmy i odmówiliśmy modlitwę. Pogrzb szedł z Twierdzy. Bardzo dużo młodzieży, harcerze szli w szeregu. Dzisiaj litery na nagrobku Jurka już prawie zatarte, łącznie z jego zdjęciem. Obok Jurka, na cmentarzu we Frysztaku, spoczywa Janek Kłosowicz ten, który Jurka ratował. Zginął parę lat później, jako lotnik, w katastrofie lotniczej. Także na wakacjach. Ostatni raz widziałem go w czasie Świąt Wielkanocnych. Przyjaźnił się z Józkiem Jamrogiem. Chodziliśmy razem po Frysztaku. Dziewczyny się za nim oglądały. Był w mundurze. Miał szczęście do dziewczyn. Był jedynakiem. Rozpacz rodziców ogromna. Pogrzb odbył się we Frysztaku. Przedtem były kłopoty ze sprowadzeniem zwłok, spod Poznania. Jeździł po nie ojciec Janka. Do późnej nocy czekaliśmy na stacji kolejowej na wagon z trumną. Na pogrzebie było także kilku lotników, kolegów Janka. Jeden z nich go żegnał. Były także dwie ładne dziewczyny, bardzo płaczące. Imion i nazwisk nie wskażę. Którą Janek darzył większym uczuciem, to już jego sprawa, zabrał ją ze sobą. Stryj mówił, że Janek w ostatnie Święta Wielkanocy był u spowiedzi i Komunii Świętej, co w tamtych czasach u lotników było gestem znaczącym. Z ziemi frysztańskiej było wtedy wielu lotników, Tusiek Jasek, jeden z Kobyla, inny mieszkał koło torów kolejowych. Tych ostatnich nazwisk nie pamiętam. Jeden grał w piłkę, chyba Marek.

We Frysztaku, co czwartek odbywały się jarmarki. Od bramy kościel-

nej, od strony miasta, do figury Św. Floriana, na chodniku rozłożone były kramy i stanowiska sprzedających. Sprzedawano wszystko, co było niezbędne do domu i gospodarstwa rolnego – garnki, talerze, siekiery, kosy, sierpy, koziki, uzdy, lejce itp. Na drodze prowadzącej do targowicy a także czasem na drodze przy drugiej bramie kościelnej, naprzeciw



domu p. Nogi odbywały się targi końskie. Dzisiaj pokazuje się w telewizji targi końskie, które np. odbywają się w Skaryszewie koło Radomia. Takie same targi końskie odbywały się we Frysztaku. Przyjeżdżali kupcy z całej Polski aż z Gdańska. Rytuał tych targów był wspaniały, niezapomniany. Razem z kolegami obserwowaliśmy to wszystko zza murów kościelnych. Sprawdzano koniom zęby, zaprzęgano do wozów, które miały zablokowane koła. Potem kończono transakcję przybijaniem rękoma, wyrzucano na szczęście drobne pieniądze. Sprzedający zabierał pieniądze oraz uzdę konia, a kupujący konia. Wszystko to odbywało się przy bardzo głośnych uwagach, krzykach i gwałtownych ruchach rąk. Szkoda, że tego nie można było filmować. A wieczorem z góry miasta, w obydwu kierunkach szli lub biegli chwiej-

nym krokiem niektórzy uczestnicy targów końskich. Czasami śpiewali, niejednemu przysnął w rowie. Duże obroty miała wtedy restauracja, położona po lewej stronie idąc od bramy kościelnej w kierunku miasta. W czasie jarmarku sprzedawano lody. Tylko wtedy i w niedzielę.

Gdy Stryj był proboszczem we Frysztaku katechetami byli wspaniali księża – ks. Dudek potem proboszcz w Niewodnej, ks. Świerad potem proboszcz w Golcowej, ks. Józef Sondej – Infułat w Rzeszowie, ks. Biskup Bolesław Taborski, ks. Pasterczyk – potem proboszcz w Pstrągowej i Świlczy, Ks. Argietowski – prowadził chór we Frysztaku, ks. Zub – sportowiec, skakaliśmy wzwyż nad Wisłokiem, potem skazany w procesie politycznym, rehabilitowany, ks. Pęcherek proboszcz we Wrocławiu, ks. Karol Telesz – prałat w Krośnie, ks. Franciszek Płoucha – w chwili śmierci proboszcz w Pruchniku, koło Jarosławia, ks. Franciszek Kielbicki – proboszcz w Brzozie.

Ostatni raz widziałem Stryja w dniu 1 maja 1955 r. Choroba nowotworowa płuc czyniła szybkie postępy. Rzucenie palenia papierosów już nie pomogło. Nie były wtedy znane obecne sposoby leczenia. Stryj miał jedno jakieś lekarstwo. Zresztą mówił, że będzie do końca swoich dni „na posterunku”. Tak też się stało. Dzień przed śmiercią odprawił Mszę Świętą. Nie mógł już śpiewać. Podtrzymywał Go ks. Franciszek Płoucha.

Ostatni raz staliśmy na balkonie, starej plebanii. Byli także ks. Franciszek Płoucha i ks. Franciszek Kielbicki, ostatni katecheci u Stryja. Droga biegnąca za torami szedł pierwszomajowy pochód. Grupa ludzi, na przodzie orkiestra – akordeon, bęben i jeszcze jakieś instrument. Wyczuwało się odwilż polityczną. We Frysztaku zaczęły się zapalać pierwsze światła elektryczne.

Różnica pomiędzy „moim Frysztakiem”, a obecnym jest kolosalna. Na początku lat pięćdziesiątych we Frysztaku były trzy motocykle i dwa samochody; jeden był własnością p. Pasterczyka, który prowadził sklep i wytwórnię wód gazowych. W dniu 23 kwietnia 2000r., na Ś w. W o j c i e c h a przyjechałem do Frysztaka na cmentarz. Była Wielkanoc. Nie mogłem znaleźć miejsca na zaparkowanie samochodu.

Z b i e r a m wszystkie wycinki z gazet na temat Frysztaka. Posiadam bieżące wiadomości – od Antosia Norwicza, a ostatnio od Miccia Kosiby. Byłem wzruszony, gdy mogłem pokazać moim najbliższym tablicę na ulicy z imieniem i nazwiskiem Stryja. Nie ulega wątpliwości, że piękny i znaczący rozwój Frysztaka jest wynikiem olbrzymiej pracy jego mieszkańców oraz władz samorządowych, którzy zawsze odznaczałi się wyjątkową inicjatywą.

Tak trzymać: Szczęść Boże!

Czas to Miłość

Dukielskie lasy i góry;
pod szczytem wieczernik –
Świętego Jana pustelnia –
źródło miłości;
żarliwa modlitwa rozlewa się
aż po lwowskie błonia.

Latem od rana serce napełnia się
zapachem ziół i śpiewem ptaków,
świeżą rosą, blaskiem słońca,
żywicą jodeł, urodą polnych kwiatów.

Do tej Bożej Przystani ciągle pielgrzymuje
z wielu stron Podkarpacia,
przybysze z daleka i bliska;
mają tu swoje miejsce bernardyńscy
bracia.

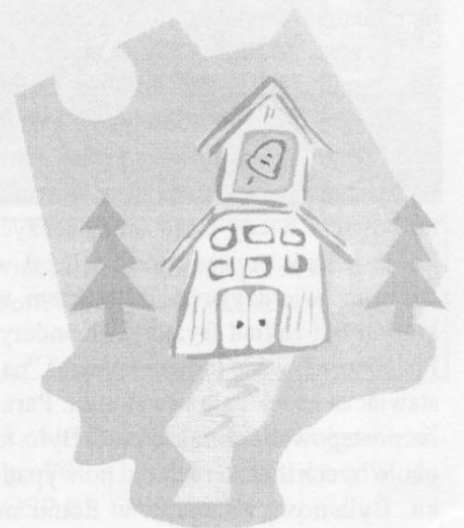
Był tu Ojciec Święty –
modlił się Pielgrzym z Watykanu,
błogosławił,
w wierze umacniał,
zrozpaczonych pocieszał,
niósł nadzieję tam, gdzie jej zabrakło,
pracowitych wspierał.

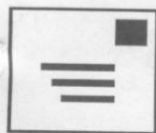
Nadchodzi kolejny wiek,
nowe tysiąclecie;
do świętości Kościół wiedzie –
naszą nadzieję Krzyż Chrystusa,
Ewangelia, Różaniec,
modlitwa i Boże Miłosierdzie.

Karol Bek



We wrześniu 1951 r. nie dostałem się na Wydział Prawa UJ w Krakowie. W tamtych czasach moje pochodzenie wykluczało przyjęcie na studia. Przyjechałem do Stryja do Frysztaka. Gdy to usłyszał, uśmiechnął się i On Ksiądz załatwił sprawę mego przyjęcia na Wydział Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Załatwił poprzez prof. Lesława Adama, pochodzącego z Frysztaka, którego rodzina prowadziła aptekę.





LISTY DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo!

Gazeta Frysztacka jest wspaniałą prasą, wiele jest ciekawych rzeczy, pisze się o zabytkach, o prehistorii i o tych, co odeszli, tworzyli kulturę w swoim środowisku. W pamięci pozostali, co oddali życie za ojczyznę, o pracy w Urzędzie Gminy i bardzo ciekawe opowieści p. Stefani Korzeniowskiej (z d. Szydło) o zbójku Kolbuszu. Jestem rówieśniczką p. Stefani i znam dokładnie historię Kolbusza i Drzyzgi. Było ich dwóch. Oni w tych okolicach nie przebywali. Lubla graniczy z tymi wioskami i nigdy nie słyszeliśmy o takich napadach. Ci rabusie, którzy chodzili po wsiach, to się podszywali pod nazwisko Kolbusza, to byli złodzieje od kur i gołębi. Prawdziwy Kolbusz i jego kolega Drzyzga to byli synowie obszarników, studiowali w Krakowie, nie chcieli się uczyć i poszli w Polskę. Napadali na kupców i Żydów koło Jasła. Przebywali w lesie w Sieklówce. W Sieklówce było gospodarstwo położone na skraju lasu. Tam znosili łup i urządzali sobie uczty. Synowi gospodarza nie podobało się i zgłosił na policję do Jasła o tej sprawie. Miał zgłosić w czasie uczty i zawiadomił. Przyjechali z kilku posterunków i rozpoczęła się walka. Bandyty uciekli na strych i strzelali. Sytuacja była trudna do ujęcia bandytów. Policja dała rozkaz gospodarzowi wypróżnić dom i podpalił strzechę. Bandyty zakończyli swój żywot w ogniu i był spokój w kraju do 1939 r. Gospodarze opuścili rodzinne strony i wyjechali w nieznane.

Zakończyła prawdziwą historię z poważaniem Zofia Majkutowska lat 89-Lubla.

Szanowni Przyjaciele Gazety Frysztackiej !

Na wstępie witam się z wami serdecznie, dziękuję za wydrukowanie mojego wspomnienia o moich kocha-

nych nauczycielach, wychowawcach i o wspaniałym księdzu J. Sondeju.

Dziękuję serdecznie tym, którzy pięknie opisali życie mieszkańców i okolic Frysztacka, w czasie okupacji i okrutnej wojny, która nękała przez długie lata mieszkańców.

Kochani, pomimo tych okropności, nędzy, niedostatku ta ludność wystraszona, wyniszczona, dawała po kryjomu, ukradkiem znaki życia, swojego życia, pod nakazami, zakazami, groźbą.

Opiszę wam, jak to się odbywało i gdzie. Sołtysem Glinika Dolnego był śp. pan Błoniarz Michał, ojciec Henia, Wandzi, Marysi, Edzia, Jasia, Tadzia i Jadzi, mieszkali w starym domu ze szwagrem Franiem Kosibą. Byli to ludzie o złotym sercu i umiejętnościach do wszystkiego, po prostu złote raczki, co wzięli do ręki to zrobili, w ciasnocie bez maszyn, światła. Trudnili się rolnictwem, pszczerstwem, stolarką, czym się dało, ogrodem, nawet kręcili olej lniany. Z tego żyli, wychowywali gromadkę dzieci, rodziców, dziadków, siostry i wspomagali niejednego. Dzieci z pobliskich domów schodziły się do nich po napasieniu krów, goniliśmy do pana Błoniarza, bo tam ciągle coś się działo ciekawego, czego w naszych domach nie było.

Pan Kosiba grał, myśmy przyśpiewywały, on nas uczył. Postanowiliśmy zorganizować przedstawienie. Pani Weronika żona Kosiby przyniosła skądś sztukę, była to „Noc Świętojańska”, rozpięła rolę, były próby u nich w domu. Przedstawienie odbyło się w szopie, stare kapy, koce były zasłonami, ubiór, jaki kto miał, przyszli ludzie, co to była radość dla dzieci. Mieliśmy nawet swoje harcerstwo, byliśmy raz w Iwoniczu Zdroju z występem. Takie rzeczy odbywały się u zwykłych ludzi, potem było jeszcze kilka przedstawień o innej treści, były też śpiewy. W tym domu słyszeliśmy pierwszy raz głos radia maleńkiego, przypominało nocną lampkę na baterie, było skonstruowane przez Kosibę, zasilane przez wiatrak, który miał zboże. Proszę sobie wyobrazić, do czego ci ludzie byli zdolni, dziś to jest nie do pomyślenia.

Schodzili się zaufani sąsiedzi i nocą słuchali wiadomości, jeden pilnował na polu

czy ktoś obcy nie podsłuchuje, aby ich nie zdradzić. Jeszcze wspomnę z sentymentem i szacunkiem o wspaniałych muzykach, grajkach, którzy uczyli się grać u pana Kosiby. Był to zespół, który przygrywał pięknie na weselach, wieńcowinach i potańcówkach. A były każdego roku w naszym gronie, przewożone wozami drewnianymi zaprzęgniętymi w 4 konie, najpiękniejsze jakie były, wystrojone w wiechy z jałowca i wstążki. Przygrywali nam muzycy, artyści jak na te czasy chłopaki z Glinika śp. Stasiu Byk bez nogi, Franiu Kosiba, Mieciu Grochowski, Józio Sitnik, była to wspaniała grupa chłopców. Nie brali pieniędzy jak to dziś biorą milionami, co im kto dał, wystarczyło. Niestety, już ich nie ma wśród nas, zabrali ze sobą wszystkie piękne dni.

Została po nich cisza i zapomnienie, o tych ludziach, a tyle zrobili dobrego, miłego w swoim życiu. Ile rozweselili dusz w tym mrocznym czasie, sponiewieranym, znękanym, to było coś wspaniałego. Szkoda, że tak idzie w zapomnienie. Grali na instrumentach, które sami sobie zrobili, z czego mogli, grali bez nagłośnienia, wzmacniaczy, kto im coś zaśpiewał, tak mu zagrali, skocznie wesoło, rzewnie grały skrzypce, harmonia w izbie, w sieni, stodole, szopie, na deskach i na chwile można było zapomnieć o zgryzotach.

„Gdzie są chłopcy z tamtych lat” jak śpiewa Sława Przybylska, Boże Łaskawy, miej tych chłopców prostych w swojej opiece. Zasłużyli sobie na to. Gdy dołączymy do nich, na pewno zagrają nam tak samo.

Kochani ! Zbliżają się kolejne dożynki, przygrywać im będą więcej grajkowie, ale już nie tacy, wystrojeni, nowe instrumenty jadą traktorami, gumowymi przyczepami, jest ich coraz mniej, robione siłą, nie z dobrych przyzwyczajęń, ale dobre i to, że jeszcze istnieją. Proszę was serdecznie, poświęćcie tym ludziom choć trochę czci, szacunku. Wartali tego pomimo ciężkiej pracy, zdobyli się na tyle, wydrukujcie o nich artykuł, co możecie, a umiecie dużo i ciekawie. Czytam wasz miesięcznik, to wiem.

Wszyscy byli sąsiadami Kosiby i Błoniarza, rodowici Gliniczanie, jeżeli mo-

żecie napiszcie o nich, wspomnijcie ich, bo nikt tego nie robi, młodzi tego nie rozumieją, jak było, ale starszym zakreśli się łza w oczach.

Posyłam wam dwa zdjęcia pamiątkowe. Są na nich:

Stasiu Byk na skrzypcach, Franio Kosioba, harmonia, Józiu Sitnik z Anią Frodyma-Laskowska Józiu Jurasz, nie ma Miecia Grochowskiego

Drugie zdjęcie to koleżanki i koledzy wszyscy z Glinika.

Mam jeszcze inne stare fotografie, przysyłę jeżeli chcecie, proszę mi je odesłać, jak nie będą potrzebne.



Z szacunkiem i poważaniem dla całej Redakcji - wierna czytelniczka.

P.S. Dziękując za list, redakcja życzy wiele zdrowia i nadziei, że wszystko będzie dobrze



POŻYCZKI DLA OSÓB DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ

Na podstawie informacji otrzymanej z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w Warszawie informujemy państwa, że ww. Agencja udzieliła dotacji 9 funduszom pożyczkowym, na podstawie rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 21 maja 2001r., w sprawie warunków i trybu udzielenia dotacji wraz z późniejszymi zmianami.

Dotacje przeznaczone są na udzielenie pożyczek małych i średnich przedsiębiorców dotkniętych skutkami klęsk żywiołowych w 2001 roku (tj.: powódź, osuwisko ziemne, huragan).

Dla przedsiębiorstw z województwa podkarpackiego pożyczki udzielane są

przez Fundację - Wspomagania Wsi, ul. Obozowa 20, 01-161 Warszawa, tel. (0-10xx-22) 632-00-76, 632-14-62, 63213-96, 632-14-84, 632-97-05. Szczegółowe warunki udzielenia preferencyjnych pożyczek dla MŚP zawarte są w Regulaminie udzielania pożyczek, który znajduje się w Urzędzie Gminy we Frysztaku, pokój nr 11.

Informacje na temat różnych form pomocy dla małych i średnich przedsiębiorców, w tym Regulamin udzielania pożyczek dostępne są na stronach internetowych Agencji pod adresem <http://www.parp.gov.pl>.

G.T.

DODATKI DO RENT I EMERYTUR ROLNICZYCH

Co warto wiedzieć o dodatkach przysługujących do emerytury rolniczej i renty rolniczej.

Emeryci i renciści pobierający rolnicze świadczenia emerytalno-rentowe (emeryturę, rentę inwalidzką, i rentę rodzinną), mogą ubiegać się o przyznanie różnego rodzaju **dodatków pieniężnych**. Dodatki do emerytur i rent przyznawane są zarówno na podstawie przepisów ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 1998 r, Nr 7, poz. 25, z późn. zm.), jak i na podstawie innych przepisów.

Zgodnie z powyższą ustawą do emerytury lub renty rolniczej przysługują następujące dodatki:

1. **pielęgniacyjny** (również do renty rodzinnej),
2. **kombatancki lub z tytułu tajnego nauczania** (również do renty rodzinnej),
3. **z tytułu pracy przymusowej**

(tylko do emerytury lub renty inwalidzkiej),

4. **dla sieroty zupełnej** (tylko do renty rodzinnej), Ponadto łącznie z emeryturą lub rentą rolniczą mogą być wypłacane dodatki przysługujące na podstawie innych przepisów, takie jak:

1. **świadczenie pieniężne dla byłych żołnierzy górników,**
2. **świadczenie pieniężne dla osób deportowanych do pracy przymusowej,**
3. **ryczałt energetyczny,**
4. **dodatek do osoby, która ukończyła 100 lat.**

Generalnie wszystkie wymienione dodatki przysługują obok emerytury lub renty i nie są uwzględniane przy ustalaniu wskaźnika wymiaru świadczenia (wskaźnik decydujący o wysokości rolniczej emerytury lub renty), natomiast wypłacane są łącznie z emeryturą lub rentą. Wyjątek stanowią dodatek z tytułu pracy przymusowej, który dolicza się do części składkowej emerytury lub

renty inwalidzkiej rolniczej i który wpływa na wysokość wskaźnika wymiaru tej części świadczenia.

W przypadku, gdy emeryt lub rencista uprawniony jest do kilku świadczeń emerytalno-rentowych (np. świadczenia z KRUS i z ZUS), przysługuje mu prawo do danego dodatku tylko przy jednym świadczeniu emerytalno-rentowym.

Dodatki przyznawane są na wniosek emeryta lub rencisty; wyjątkiem jest dodatek pielęgnacyjny z tytułu ukończenia 75 lat i dodatek dla 100-latka. Dodatki z tych tytułów OR KRUS przyznają z urzędu, po ukończeniu przez świadczeniobiorcę stosownego wieku.

Dodatek pielęgnacyjny przysługuje na zasadach i w wysokości określonych w przepisach emerytalnych, tj. przepisach ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. Nr 162, poz. 1118 z późn. zm.). Zgodnie z przepisami tej ustawy, dodatek pielęgnacyjny przysługuje osobie uprawnionej do emerytury lub renty, jeżeli osoba ta została uznana za całkowicie niezdolną do pracy oraz do samodzielnej egzystencji (dawna I grupa inwalidzka) albo ukończyła 75 lat życia. Po ostatniej waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych, która miała miejsce od 1 czerwca 2001 r.

– dodatek pielęgnacyjny wypłacany jest w kwocie 135 zł 96 gr, a w przypadku inwalidy posiadającego uprawnienia do renty inwalidy wojennego – dodatek ten jest zwiększony o 50% i wynosi 203 zł 94 gr. Należy zaznaczyć, że osobie uprawnionej do emerytury lub renty przybywającej w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym nie przysługuje dodatek pielęgnacyjny, chyba że emeryt lub rencista przybywa poza placówką przez okres dłuższy niż 2 tygodnie w miesiącu. Ponadto dodatek pielęgnacyjny z tytułu ukończenia 75 lat nie jest wypłacany emerytom i rencistom pobierającym rolnicze świadczenia emerytalno-rentowe, którzy nie zaprzestali prowadzenia działalności rolniczej w rozumieniu przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (nadal posiadają gospodarstwo rolne podlegające opodatkowaniu podatkiem rolnym).

Dodatek kombatancki przysługuje na podstawie przepisów ustawy z dnia 25 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. U. z 1997 r. Nr 142, poz. 950, z późn. zm.). O spełnieniu warunków wymaganych do otrzymania uprawnień kombatanckich, w tym dodatku kombatanckiego, orzeka – na podstawie udokumentowania wniosku oraz rekomendacji stowarzyszenia właściwego dla określonego rodzaju działalności kombatanckiej lub represji – Kierownik Urzędu do Spraw Kombatanckich i Osób Represjonowanych lub upoważniona przez niego osoba, wydając stosowną decyzję. Na podstawie tej decyzji powyższy Urząd wydaje zaświadczenia, które stanowi dla O/R KRUS podstawę do przyznania i wypłaty dodatku kombatanckiego. Należy dodać, że dodatek kombatancki przysługuje wyłącznie osobom posiadającym uprawnienia kombatanckie lub tym, które zostały uznane za osoby represjonowane. W związku z tym wdowa/wdowiec po kombatanckim nie ma prawa do dodatku kombatanckiego, chyba że posiada własne uprawnienia kombatanckie lub zostanie uznany za osobę represjonowaną.

Dodatek kombatancki jest wypłacany, o ile nie jest już wypłacany dodatek z tytułu tajnego nauczania, który przysługuje w związku z ustawą z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz. U. Nr 3, poz. 19, z późn. zm.).

Od czerwca 2001 r. dodatek kombatancki lub dodatek za tajne nauczanie przysługuje w kwocie 135 zł 96 gr.

Dodatek z tytułu pracy przymusowej. Ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników nie definiuje pojęcia „praca przymusowa” – termin ten został określony w ustawie z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS. Za okres pracy przymusowej uznawane są następujące okresy pracy:

- wykonywanej na rzecz hitlerowskich Niemiec w okresie II wojny światowej,

- wykonywanej na obszarze Związku Socjalistycznych Republik Radziec-

kich w okresie od dnia 17 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1956 r.,

- wykonywanej na rozkaz władz alianckich do dnia 31 grudnia 1945 r.,

- wykonywanej w kopalniach węgla, kamieniołomach oraz zakładach pozyskiwania i wzbogacania rud uranu podczas odbywania służby wojskowej w Wojsku Polskim.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników zakłada, że dodatek z tytułu pracy przymusowej po 1 września 1939 r. przysługuje w wysokości 2% emerytury podstawowej za każdy pełny rok takiej pracy. Od 1 czerwca 2001 r. kwota emerytury podstawowej wynosi 530 zł 26 gr.

Świadczenie pieniężne dla osób deportowanych do pracy przymusowej. Świadczenie to przyznawane jest na podstawie przepisów ustawy z dnia 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (Dz. U. Nr 87, poz. 395, z późn. zm.). Świadczenie pieniężne przysługują wyłącznie osobom, które nie mają ustalonego prawa do dodatku kombatanckiego oraz dodatku za tajne nauczanie. Osobom uprawnionym równocześnie do świadczenia pieniężnego, dodatku z tytułu pracy przymusowej, świadczenia dla byłych żołnierzy górników – przysługuje tylko jedno z wyżej wymienionych, wyższe lub wybrane przez uprawnionego. KRUS wypłaca powyższe świadczenia po złożeniu wniosku, do którego powinna być dołączona decyzja Kierownika Urzędu do Spraw Kombatanckich i Osób Represjonowanych, stwierdzająca uprawnienia do tego świadczenia.

Opr. G.T.



NASI TWÓRCY

Skrzypki

Hej, skrzypki, skrzypczki!
Lubię wasze piosneczki.
Dźwięki wasze tak tkliwe,
Że śpiewacie jak żywe.

Gdy was wezmę do ręki,
Wnet się budzą piosenki.
Co mi matka nuciła,
Gdy mnie do snu tuliła.

Gdy wesoło mej duszy,
Gdy was radość poruszy.
Śpiew wasz taki ochoczy,
Że aż serce podskoczy.

A gdy smutek przybywa,
Łzę gra wasza dobywa.
Ale gracie tak ładnie,
Że wnet smutek upadnie.

Wiersz znaleziony w starej książce, de-
dykowany muzykantom, których już nie
ma.



Źródło ukojenia

Osaczeni w szalonym wirze świata,
zatroškani o codzienne sprawy,
nie dostrzegamy okalającego piękna,
toniemy w odmętach chaosu i wrza-
wy.

Bieszczadzkie łagodne góry,
zbocza w odcieniach czerwieni,
na szczycie Kalwaria Paławska
i tron Królowej tej ziemi.

Droga Krzyżowa – stacje zbawienia,
święte źródło i kwiaty polne,
na rozmodlonych twarzach
wiara rysuje znaki szczególne.

Matka cierpliwa – słucha i czeka
na mnie, na ciebie, na każdego,
by naszemu życiu przybliżyć Boga,
ożywić miłość do bliźniego.

Mateńko, do ciebie wiedzie wiele
dróg od Rzeszowa, Warszawy i Lwo-
wa,
Jesteś dla nas darem od Boba,
Madonno Karpat – świata Królowo.

Po zielonych połoninach snuje się
jesień, jej śpiew z dalsza słyszę –
dzięki mój Panie za Maryję i ludzi,
którzy mnie przywiedli w te ciszę.

Karol Bek



Wieniec dożynkowy 2001

Ziemio Podkarpacka czemu jesteś w
niełasce,
że cię o świcie nikt nawet kosą nie
pogłaszcze.

Przyroda jest piękna las sam urośnie,
Lecz czy to naszych wnuków ugości.
U nas tak samo lśni słońce jak w
Ameryce
ale u nas telewizory gasną dopiero o
świcie.

Najlepiej to jest czekać na listonosza,
a butelki wyrzucać nawet nie do ko-
sza.

Dziękować Ci trzeba Boże za klęskę
urodzaju

i że nasz ogródek ochraniaś od gradu.
Za to wszystko Ci dziękuję jak umiem
Chyba tym szamotaniem i walką z
długiem.

I jeszcze trzeba się podzielić z potrze-
bującymi,

Żeby nigdy nie chodzili głodnymi
O Boże a co zrobić z leniwymi
Chłop że inaczej pachnie nie znaczy że
głupi

ale jego przyroda pokory uczy
Dlatego więc wszystko i ma na wierz-
chu

a chłop poniewierany wszędzie
Więc wszystko co najlepsze i siebie
ofiarujemy

ważne że kiedyś wszyscy na równi
dostaniemy.

Stanisław Dunaj



NA URLOP LETNI I ZIMOWY

SŁOWACJA ZAPRASZA

Słowacja o każdej właściwie porze roku jest bardzo atrakcyjna dla polskich turystów. Raz, że to dwa kroki z Polski, dwa, wszędzie tam pięknie, trzy, ceny zupełnie umiarkowane. Zaś alkohol, co nie jest bez znaczenia, dużo tańszy niż u nas

A więc Słowacja latem i zimą I to nie tylko w Tatrach, ale także w górach nieco niższych, o innym charakterze, ale równie pięknych.

Mała i Wielka Fatra - to pasmo Karpat. Góry bardziej połogie, dużo lasów, świetnie oznakowane turystycznie. I ludzi znacznie mniej niż w polskich Beskidach czy Tatrach.

Punktem wypadowym dla wielu wycieczek jest Martin. Istnieje w samym mieście i w okolicznych miejscowościach ośrodkach możliwość zorganizowania zgrupowań turystycznych czy sportowych (dla sportowców niemal wszystkich dyscyplin). Są także atrakcje kulturalne, np. Muzeum Wsi Słowackiej w Martinie, drewniany kościółek w Turczańskim Jasieniu, Muzeum im. Plicki w Błatnicy, teatr im. Słowackiego Powstania Narodowego w Martinie.

Ciekawostką jest na pewno przeprawa na tratwach po Wagu, jednej z najpiękniejszych słowackich rzek; jest uzdrowisko Turczańskie Cieplice, są możliwości wyjazdu do kąpielisk termalnych. Są także konie, można zorganizować kolonie i obozy młodzieżowe na łonie przyrody. I co najmniej sto innych propozycji.

Zamieszkać można w różnych hote-

lach i stanicach, ceny są zróżnicowane w zależności od kategorii noclegu i miejsca położenia obiektu.

Swoje usługi proponuje m.in. hotel „Luna” w Martinie Priekopa, ulica Mednanskeho 10, 038 - 08 Martin. Tel. 00421/842/4281 893-4, fax: 00421/842/4281 491; e-mail: luna@mail.eurotel.sk. www.martimex.sk/luna. Właścicielem obiektu jest p. Miroslav Reznicek.

Inne obiekty turystyczne, to m.in. pensjonat „Jarzębina”, schronisko „Niezabudka”, bazy turystyczne Gadier i Havranovo.

Indywidualne zakwaterowanie za pośrednictwem biur podróży „Luna” i „Waldtour”.

Zimą zapraszają w tym rejonie m.in. ośrodki narciarskie Dolina Jasińska i Martińskie Hale, gdzie istnieje szkółka narciarska i fachowy serwis. Martińskie Hale, to z pewnością jeden z najbardziej atrakcyjnych centrów narciarskich na Słowacji - kilka wyciągów narciarskich, kolejka krzeselkowa, możliwość dotarcia samochodem do podnóża narciarskich stoków. Duża różnorodność tras, zarówno dla wprawnych i bardzo dobrze jeżdżących narciarzy, jak i dla początkujących. I co równie ważne: nie ma wielkich kolejek do wyciągów. Lub nie ma ich wcale!

Znaczącym miastem tego regionu jest Dolny Kubin, gdzie zakwaterowanie i wyżywienia polecają m.in. hotele: „Seweran”, „Hutnik”, „Park”, „Pod Zieloną Lipą”; pensjonaty „Kuria” i „Pod Jamą”; camping „Tilia Gacel”; restauracje „Marina” i „Łucja”; klub „Orfeo”.

Zakwaterowanie indywidualne zapewni Biuro Podróży „Almaxtour” w Dolnym Kubinie.

Są tu znakomite trasy dla uprawiania narciarstwa zjazdowego, w samym mieście jest oświetlony stok narciarski Kuzminowa; są Hale Kubińskie, gdzie każdy narciarz znajdzie dla siebie dogodną trasę. Kilkanaście kilometrów od miasta (m.in. w Lucivnej hotel „Hutnik”) są znakomite tereny narciarskie. Jednocześnie wiele znakowanych szlaków letnich i możliwość urządzenia obozów sportowych.

Dolny Kubin położony jest w odległości ok. 50 km od granicy z Polską, całodobowe przejście graniczne w Chyżnem, ok. 70 km na południe od Krakowa. Wygodną szosę w stronę Zakopanego, w Zaborni skręt w lewo do przejścia granicznego.

Martin leży w odległości 90 km od granicy, w paśmie górskim Wielka Fatra. Szczegółowe informacje w sieci internetowej:

Domy Kubin: Hotel „Seweran” - www.nahory.sk ; Hotel „Park” - www.hotelpark.sk; Hotel „Hutnik” - www.hutnikmlucivna.sk; Pensjonat „Marina” - www.netlab.sk/marina; Camping „Tilia” - www.tiliacamp.sk.

Martin: Hotel „Luna” - www.hotel-luna.sk; Skicentrum Dolina Jasińska - www.enelux.sk/Jased.

Zbigniew Ringer

Powyższy tekst drukujemy w ramach współpracy z Zarządem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

SPORT - SPORT - SPORT

ZE SPORTU SZKOLNEGO

Miesiąc czerwiec obfitował w sukcesy lekkoatletów z naszej gminy. Jak co roku Mielec był organizatorem zawodów wojewódzkich zarówno L.A. (Gimnazja) jak również czwórboju L.A. (Igrzyska Młodzieży Szkolnej). Po zwycięstwach i zdeklasowaniu rywali w powiecie reprezentacja gminy gimnazjum chłopców pojechała do Mielca, gdzie wywalczyła XV miejsce, podobnie jak reprezentacja dziewcząt, która również uplasowała się na miejscu XV. (opiekunami byli: mgr Roman Cierpiał – chłopcy, mgr Piotr Górka – dziewczyny).

W finale wojewódzkim wystąpiły również w czwórboju dziewczynki ze Szkoły Podst. w Lubli. Po niekwestionowanym zwycięstwie w zawodach powiatowych, ostatecznie uplasowały się na XXII miejscu w województwie, (opiekunem drużyny dziewcząt był mgr Krzysztof Niemiec). Najlepiej w rywalizacji lekkoatletycznej wypadli chłopcy ze S. P. we Frysztaku, którzy po imponującym zwycięstwie nad rówieśnikami z powiatu w finale wojewódzkim uplasowali się na wysokim X miejscu drużynowo, a indywidualnie Adrian Moskał w skoku wzwyż zajął IV miejsce, ustanawiając wynikiem 150 cm nowy rekord szkoły, (opiekunem drużyny chłopców był mgr Leszek Jędrzyk) GRATULUJEMY!

Dn. 14.06.2001 r. drużyna piłkarska trampkarzy „Strzelca” z Frysztaka wyjechała na mecz kontrolny do Kisvárdy na Węgry. Drużyna węgierska przygotowująca się do rozgrywek w nowym sezonie zaprosiła rówieśników na mecz sprawdzający własne umiejętności. Nasi chłopcy spisali się znakomicie i chociaż mecz zakończył się remisem 1:1 to jednak nasi chłopcy byli stroną przeważającą, a niestrzelone bramki to zasługa znakomicie grającego bramkarza Węgrów. Tradycyjnie już Węgrzy przyjęli

nas bardzo gościnnie, fundując naszym chłopcom wstęp na kompleks basenów z termalnymi wodami, które niewątpliwie były dużą atrakcją dla młodych piłkarzy. Choć wyjazd był tylko jednodniowy, to i tak dostarczył wielu wrażeń z pobytu na Węgrzech. W rewanżu za zaproszenie, klub GMKS „Strzelec” podejmować będzie „narybek” piłkarski z Kisvárdy w przyszłym roku (trenerem piłkarzy GMKS „Strzelec” był Leszek Jędrzyk). W imieniu młodzieży, która uczestniczyła w wyjeździe na Węgry serdecznie dziękuję osobom, które przyczyniły się do tego wyjazdu:

- Jan Wnęk – Prezes Zarządu GMKS „Strzelec” we Frysztaku.

- Lesław Mocek – V-ce Prezes GMKS „Strzelec” we Frysztaku.

- Józef Godek – Zaangażowany Społecznik Sportu we Frysztaku.

Dziękuję!

LESZEK JĘDRYSIK

Podsumowanie sportowego roku szkolnego 2000/2001 !

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego dotarły do nas informacje podsumowujące w sposób punktowy Wojewódzkie Współzawodnictwo Międzyszkolne. W klasyfikacji szkół podstawowych wzięło udział 656 szkół, a szkoła z Frysztaka uplasowała się na bardzo wysokim 56 miejscu, gromadząc 122 punkty. Do niemałego sukcesu zaliczyć należy wyższą pozycję Szkoły z Frysztaka nad MZS ze Strzyżowa, która to szkoła zajęła 58 miejsce. Na uwagę zasługuje fakt 79 lokaty Szkoły Podstawowej z Lubli.

Wyniki Igrzysk Młodzieży Szkolnej

1. Ustrzyki Dolne – 1015 pkt. 2. S. P. Nr 8 Sanok – 709 pkt. 3. S. P. Nr 12 Stalowa Wola – 667 pkt. 4. S. P. Nr 6 Mielec – 611 pkt. 5. S. P. Nr 9 Sanok – 606 pkt. 6. S. P. Nr 5 Dębica – 586 pkt.

7. S. P. Nr 4 Przemyśl – 574 pkt. 8. S. P. Nr 4 Przemyśl – 560 pkt. 9. S. P. Nr 2 Nowa Dęba – 478 pkt. 10. S. P. Nr 2 Sanok – 403 pkt. 36. S. P. Nr 4 Rzeszów – 160 pkt. 56. S. P. Frysztak – 122 pkt. 58. MZS Strzyżów – 121 pkt. 79. S. P. Lubla – 87 pkt.

W klasyfikacji gimnazjalnej frysztackie gimnazjum publiczne gromadząc 136 pkt. uplasowało się na 56 miejscu spośród 349 placówek.

Wyniki: 1. Gimn. Sanok – 826 pkt. 2. m-ce NSS Ustrzyki Dolne – 742 pkt. 3. Gimn. Nr 1 Przemyśl – 642 pkt. 18. Gimn. Nr. 7 Rzeszów – 292 pkt. 38. MZS Strzyżów – 191 pkt. 56. Gimn. Frysztak – 136 pkt.

W klasyfikacji Gmin w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej nasza Gmina zajęła 29 miejsce, zdobywając 229 pkt. Wyprzedzając Gminę Strzyżów, która uplasowała się na 39 miejscu z wynikiem 183 pkt. Łącznie sklasyfikowano 155 gmin.

Klasyfikacja gminna na poziomie gimnazjów przedstawia się następująco: 1. Przemyśl – 1835 pkt. 2. Mielec – 1708 pkt. 3. Sanok – 1464 pkt. 19. Strzyżów – 270 pkt. 42. Frysztak – 136 pkt. Łącznie sklasyfikowano 151 gmin.

Tak dobre wyniki, jakie osiągnęły szkoły z naszej gminy, są niewątpliwym sukcesem młodzieży frysztackiej oraz ich opiekunów czyli nauczycieli wychowania fizycznego. Sukcesy te są również podziękowaniem wszystkim animatorów sportu, dla władz samorządowych gminy Frysztak za finansowe wspieranie sportu szkolnego. Podziękowanie kierujemy również do dyrektorów wszystkich szkół z terenu całej gminy, którzy dobrze rozumieją potrzebę takiej sportowej rywalizacji. W imieniu dzieci i młodzieży dziękuję tym, którzy wspierali i wspierają sport szkolny.

LESZEK JĘDRYSIK



Rys. M. Hadro



Nie bądź anonimowy !

Narodowy Spis Powszechny ludności i mieszkań oraz powszechny spis rolny, odbędzie się na terenie naszej gminy w dniach od 21 maja do 8 czerwca 2002r.

W teren ruszą rachmistrze spisowi, często będą to osoby słabo znające teren a jedynym ich drogowskazem będzie uproszczona mapa z naniesionymi numerami budynków. Jak wynika z obserwacji własnych oraz z informacji od osób odwiedzających naszą gminę, brak oznakowań budynków numerami porządkowymi stanowi poważny problem.

Dlatego też przypominam, że do obowiązków właściciela każdej nieruchomości jest umieszczenie na widocznym miejscu budynku numeru porządkowego, który może być umieszczony w formie tabliczki lub pojedynczych cyfr na drzwiach, ścianach lub przy wejściach do posesji.

Gmina Frysztak z pomocą Policji we Frysztaku przeprowadzi kontrolę, która obędzie się wiosną przyszłego roku (a zatem jest dużo czasu), a dla opornych zgodnie z art. 64 § 1 Kodeksu wykroczeń przewidziane są kary grzywny do 250 zł. Przypominam, że oznakowanie takie może każdy zrobić sobie sam, zamówić za niewielką odpłatnością w Urzędzie Gminy we Frysztaku (pok. 14) lub kupić gotowe w sklepie.

J.M.

R O Z M A J . . T O Ś C I

Ze szkolnych zeszytów

Kochanowski opisuje lipę rosnącą w jego utworze;
Wojski przyłożył ucho do ziemi, żeby zobaczyć gdzie jest niedźwiedź;
Oleńka była sierotą ponieważ zmarł jej dziadek;
U żaby kończyny przednie są dłuższe niż krótsze;
Skawiński (to ten latarnik) rozwinął paczkę i zobaczył leżącego pana Tadeusza;
Skawiński nie zapalił latarni, ponieważ tok go zaciekał „Pan Tadeusz”, że usnął;
Bogumił kochał Barbarę przez całe noce i dnie;
Wiadomo, że medaliony są pamiątką po osobach bliskich, najczęściej noszonych na szyjach;
Przerażony pilot poczuł, że ma obcięty ogon;
Makbet opierał się na mordzie;
„Chłopi” są utworem napisanym w formie kalendarza;
Mieszkała w kamienicy pani Koliczowskiej, która była stara, brzydka i trzypiętrowa;
Jan Kochanowski pisał pod lipą, gdzie mieszkał;
Wallenrod podszył się pod wielkiego mistrza, aby działać w samym jego jądrze;
Nasz kościół wypełniony jest szpinakiem;

Słowacki był wątły, bo odziedziczył płuca po ojcu;
Żaba zimuje w ten sposób, że wskakuje do wody, rozciąga się na całą długość i zamarza;
Na regale stoi ikeban z suchotami;
Ludzie pierwotni mieli narządy z kamienia;
We wsi panowała ciemnota, a także Wójt;
Za czasów faraonów żywi balsamowali zmarłych;
Najbardziej znanym Hebrajczykiem był Mojżesz, który żył w pierwszej części Biblii;
Karol Wielki był człowiekiem sprawiedliwym i nakazał, by ludzie byli sądzeni zanim się ich zabije;
Zamach w Sarajewie był kroplą wody, która padła na beczkę z prochem;
Ryby na wiosnę idą trzeć się w krzaki;
Za ręką córki Stolnika biegano wielu bogatych paniczów;
Robak, ratując Tadeusza, strzelił do niedźwiedzia, który nie wiedział, że jest jego ojcem;
Paluszkiewicz był biedny, co wyglądało z jego spodni;
Świnie ryły ziemię, bo ślimak nie miał czasu;
Całymi dniami pił po nocach;
Marysia jak wyszła ze szpitala to przyszła do zdrowia.

Miesięcznik Samorządowy Gminy Frysztak
Członek "Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej"

Wydawca: Urząd Gminy i Stowarzyszenie „Fundusz Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztańskiej”

Redaktor naczelny: Janusz Zarszyński

Sekretarz redakcji: Joanna Czekajowska

Zespół redakcyjny: Marta Filip, Adam Filip, Józef Garncarski, Marek Hadro, Józef Majewski, Maciej Piękoś, Marcin Pieczka, Teresa Rękowicz, Genowefa Tęcza, Jolanta Zarszyńska

Druk: Drukarnia „Chemiografia”
ul. Bielobrzaska 74. 38-400 Krosno

Adres: ul. ks. W. Blajera 20, 38-130 Frysztak
tel/fax /0-17/ 2777-903, 2777-920, 2777-110
e-mail: ug@frysztak.pl
www.frysztak.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji publikowanych tekstów oraz korespondencji, a także opatrywania ich własnymi tytułami.
Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie redakcji.

Nakład 800 egz.

Cena 1,50 zł.



**SCHRON KOLEJOWY
STEPINA - CIESZYNA**